

Nowe zarządzenia Izraela w sprawie aneksji Jerozolimy

Protesty rządu Jordanii w ONZ

Spółeczeństwo jordańskie jest poważnie zaniepokojone nowymi zaborczymi posunięciami Tel Awiwu. W Ammanie w trybie pilnym odbywają się posiedzenia rządu i różnych organów Jordanii w związku z wprowadzeniem przez izraelskie władze okupacyjne zarządzeń dotyczących aneksji arabskiej części Jerozolimy.

W dniu 22 lutego ma wejść w życie nowy system administracyjny tej części Jerozolimy prowadzący w praktyce do likwidacji wszelkich urzędów i instytucji arabskich. Zarządzenie to przewiduje, że wszystkie towarzystwa, sklepy i inne organizacje mają być zarejestrowane w izraelskich organach władzy, co jest potwierdzeniem aneksji arabskiej części Jerozolimy i pogwałceniem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W związku z tym Jordania wystosowała do ONZ pismo z prośbą o zwolnienie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Wicepremier Jordanii, Tukan i minister spraw zagranicznych Rafai konferował w niedzielę na ten temat z akredytowanymi w Ammanie ambasadorami państw arabskich. W niedzielę premier Jordanii Talhuni omawiał tę kwestię na konferencji ministerialnej z udziałem przedstawicieli władz samorządowych z okupowanej części Jor-

danii.

Burmistrz arabskiej części Jerozolimy wystosował apel do wszystkich państw arabskich i państw sympatyzujących z dążeniami narodów arabskich, aby interweniowały w celu przeciwdziałania krokom Izraela, które stanowią wyzwanie dla światowej opinii publicznej i ONZ.

Kopię apelu wysłano do stałego delegata Jordanii w ONZ oraz do placówek dyplomatycznych państw arabskich w Ammanie.

Naród jordański będzie obchodził 23 lutego jako dzień protestu przeciwko aneksji arabskiej części Jerozolimy. W związku z tym w Ammanie i w innych miastach jordańskich urządzone zostaną demonstracje i wiece.

Jordańskie organizacje zrzeszające lekarzy, prawników i inżynierów wystosowały depeszę do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta wzywając go do interwencji przeciwko nowym posunięciom władz izraelskich Jerozolimy. W depeszy podkreśla się, że arabska część Jerozolimy jest integralną częścią — królestwa Jordanii. PAP



VII Kongres ZSP - rozpoczął obrady

Na sali - 253 delegatów ze wszystkich ośrodków akademickich

Pod hasłem „rzetelną nauką i społecznym zaangażowaniem służyć socjalistycznej ojczyźnie” rozpoczął się w poniedziałek w Warszawie VII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich — organizacji skupiającej w swych szeregach ponad 185 tys. słuchaczy i absolwentów wyższych uczelni, będącej reprezentantem 300-tysięcznej rzeszy polskich studentów.

Na obrady, które w ciągu najbliższych trzech dni toczyć się będą w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Łoga-Sowiński i sekretarz KC — Józef Tejchma, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Jan Szydlak, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, wiceprzewodnicząca prezydium CK SD Eugenia Krassowska, ministrowie: Henryk Jabłoński, Stanisław Majewski, Lucjan Motyka, Kazimierz Swiata, sekre-

tarz naukowy PAN — Dionizy Smoleński, kierownik Wydziału Nauki i Kultury NK ZSL — Bolesław Dydak i inne osobistości.

W Kongresie uczestniczą przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych: przewodniczący ZG ZMS Anurzej Zabiński, przewodniczący ZG ZMW — Zdzisław Kurowski i zastępca naczelnika ZHP — Stefan Bondanowicz. Przybyli wiceprzewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Julian Campos, a także delegacje młodzieży radzieckiej i NRD-owskiej.

253 delegatów ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju oraz kongresowych gości — powitał przewodniczący Rady Naczelnej ZSP Jerzy Piątkowski. Podkreślił, że studenci kim poczynaniem towarzyszy życzliwe zainteresowanie społeczeństwa, władz partyjnych i państwowych. Szczególnie głębokie jest to zainteresowanie ze strony I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, który na niedawnym spotkaniu z przedstawicielami kierownictwa ZSP wskazał na konieczność ideowo-wychowawczego działania organizacji młodzieżowych i ich rolę w rozwiązywaniu spraw młodzieży. J. Piątkowski przekazał zgromadzonemu życzenia Władysława Gomułki, który życzył Kongresowi owocnych i pomyślnych obrad.

Jako gospodarz uczelni, która gości w swych murach VII Kongres ZSP — zabrał głos rektor SGPiS prof. dr Wiesław Sadowski.

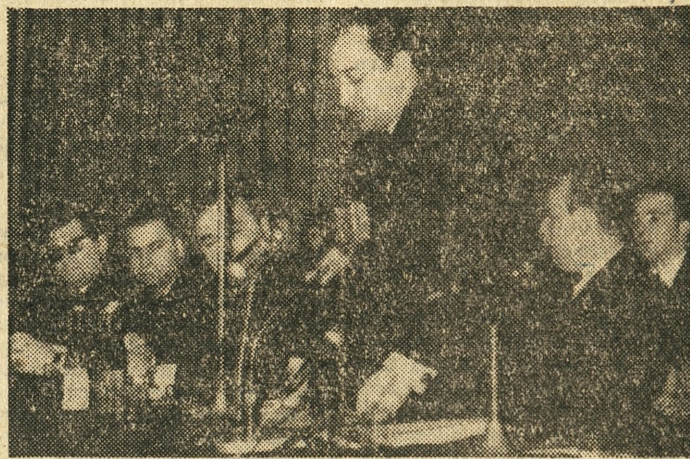
— Obecny Kongres — powiedział rektor — będzie miał duże znaczenie dla dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce, w szczególności zaś dla rozwoju samorządu studentckiego, do którego wychowawcy młodzieży przywiązują ogromne znaczenie.

W imieniu kierownictwa partii i rządu oraz OK FJN — przemówienie powitalne wy-

głosił członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Józef Tejchma.

(Skrót przemówienia podajemy na str. 2).

Pierwszy dzień VII Kongresu ZSP obradującego w gmachu SGPiS w Warszawie. Na zdjęciu: przemawia przewodniczący RN ZSP — Jerzy Piątkowski. CAF — Szyperko — telefoto



Sytuacja wewnętrzna głównym tematem zjazdu Wl.PK

Dyskusja nad referatem L. Longo

9 bm. w drugim dniu obrad 12 zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej, rozpoczęła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym przedstawionym poprzedniego dnia przez sekretarza generalnego tej partii, Luigi Longo.

Pierwszy zabrał głos sekretarz federacji WlPK w rejonie Potenza, Schietetti. Stwierdził on, że w tym rejonie Włoch, na skutek trwającej emigracji głodowej, zmniejsza się liczba mieszkańców w ostatnich latach. Warunki życia ludności przede wszystkim na wsi, są nadal tragiczne. 80 procent mieszkań uraga najprymitywniejszym pojęciom o higienie i zdrowotności.

Następny mówca, Carossino, sekretarz federacji okręgowej partii w Ligurii, poświęcił swe wystąpienie problemowi wpływu partii na działalność władz terenowych i sektora społecznego w gospodarce włoskiej.

Wyraził on przekonanie, że przemysł państwowy i spółdzielczy powinien stanowić bazę dla umocnienia struktur społecznych i ekonomicznych mogących stanowić w przyszłości podstawę budownictwa socjalizmu w kraju.

W czasie obrad przedpołudniowych przemawiał również członek Biura Politycznego partii, Giorgio Napolitano. Całe swe wystąpienie poświęcił on zagadnieniu współpracy komunistów z innymi siłami lewicy włoskiej. Zdaniem mówcy istnieją realne warunki, aby rozszerzając tę współpracę również z lewicą katolicką, do prowadzić do rozbitcia obecnie rządzącej koalicji partii centrolewicy i do zastąpienia jej

W Wietnamie mniejsze nasilenie walk

Naloty lotnictwa USA

W niedzielę w Wietnamie Południowym nie obserwowano się specjalnego natężenia walk. Do poważniejszych starć doszło w niedzielę po południu w prowincji Phong Dinh leżącej w delcie Mekongu oraz w prowincji Quang Ngai w północnej części kraju. W miejscowości Binh An położonej w prowincji Quang Tin, bojownik Frontu Wyzwolenia cisnął granat w tłum żołnierzy USA i reżimu sągonińskiego. Kilku żołnierzy wroga poniosło śmierć, a kilkunastu odniosło rany. W Sajgonie patriotci dokonali w poniedziałek rano zamachu na biuro tzw. obrony cywilnej rzucając w kierunku budynku dwa ładunki plastikowe. Kilku urzędników tej instytucji oraz reżimowych policjantów odniosło rany.

Lotnictwo strategiczne USA dokonuje nieprzerwanie nalołów na różne części Wietnamu Południowego. W ciągu ostatniej doby samoloty B-52 dwukrotnie bombardowały domniemane pozycje sił wyzwolenieczych. (PAP)

Konferencja PZPR wojsk wewnętrznych

Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie sprawozdawczywoyborcza konferencja PZPR wojsk wewnętrznych z udziałem członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Bolesława Jaszcuka i wiceministra obrony narodowej, głównego inspektora OTK gen. broni Grzegorza Korezyńskiego. PAP

Dla członków Zgromadzenia NRF

Zakaz przejazdu przez terytorium NRD

W niedzielę opublikowano w Berlinie demokratycznym zarządzenie ministra spraw wewnętrznych NRD, z którego wynika, że aż do odwołania nie zezwala się członkom i współpracownikom projektowanego w Berlinie zachodnim posiedzenia zachodniemieckiego Zgromadzenia Federalnego na przejazd przez terytorium NRD do Berlina zachodniego. Dotyczy to również przewozu materiałów na projektowane posiedzenie.

Zarządzenie wprowadza również zakaz przejazdu przez terytorium NRD do Berlina zachodniego dla wszystkich członków Bundeswehry, a także członków komisji wojskowej Bundestagu. (PAP)

Wspólna deklaracja trzech mocarstw zachodnich

Rządy trzech państw zachodnich — Francji, Wielkiej Brytanii i USA ogłosiły w poniedziałek wspólną deklarację w związku z zarządzeniami ogłoszonymi przez władze NRD z 8 lutego.

W swej deklaracji rządy trzech państw zachodnich stwierdzają, że Zgromadzenie Federalne, które do konuje wyboru prezydenta federalnego, już zbierało się w Berlinie zachodnim, co nie spowodowało trudności. Państwa zachodnie potwierdzają, iż rząd Niemieckiej Republiki Federalnej konsultował się z nimi w sprawie przeprowadzenia w tym roku Zgromadzenia Federalnego w Berlinie zachodnim.

Deklaracja głosi, że zarządzenia władz NRD „są niczym nie uzasadnione ani nie dały się pogodzić z faktem iż Związek Radziecki, a nie Niemcy wschodnie są odpowiedzialne za swobodny dostęp do Berlina” zarówno osób jak i prze-wozów towarowych. Państwa zachodnie — jak wiadomo — kwestionują prawa NRD do suwerennego decydowania o ruchu na drogach komunikacyjnych prowadzących z Berlina zachodniego i do tego miała sta przez obszar państwowy NRD. PAP

Przemysł lekki zapowiada więcej atrakcyjnych towarów

Korzystne zmiany w branży dziewiarskiej

Gotowa odzież, trykotaże, bielizna, tkaniny i obuwie — to artykuły, które — po produktach żywnościowych — kupujemy najczęściej. Dlatego więc zapowiadana poprawa zaopatrzenia w te towary ma dla przeciętnego klienta szczególne znaczenie.

W roku ubiegłym — dość pomyślnym dla przemysłu lekkiego — rozpoczęto w tym rejonie proces wydatniejszego unowocześnienia niektórych branż. Widocznym dla klientów efektami były np. większe partie lepszych jakościowo wyrobów dziewiarskich, szerszy wybór ładnego i modnego obuwia, szczególnie damskiego. Dalszych korzystnych aczkolwiek jeszcze nie w pełni zadowalających zmian możemy się spodziewać w br.

Szczególny nacisk kładzie przemysł lekki na zwiększenie ilości najpotrzebniejszych na rynku towarów. W grupie tkanin bawełnianych np. o blisko 38 proc. zwiększył się udział atrakcyjnych tkanin frotte, a o ok. 2 mln. m ilość poszukiwanych filmdruków na sukienki. Zapowiada się zwiększenie o 25 proc. produkcji materiałów ze 100 procentowej wełny i o 22 proc. tkanin wełnianych z domieszką elany. Mimo tej poprawy dostaw, sklepy włókiennicze, niestety, nie będą dysponowały w br. dostatecznym wyborem wysokiego gatunku tkanin, a tak-

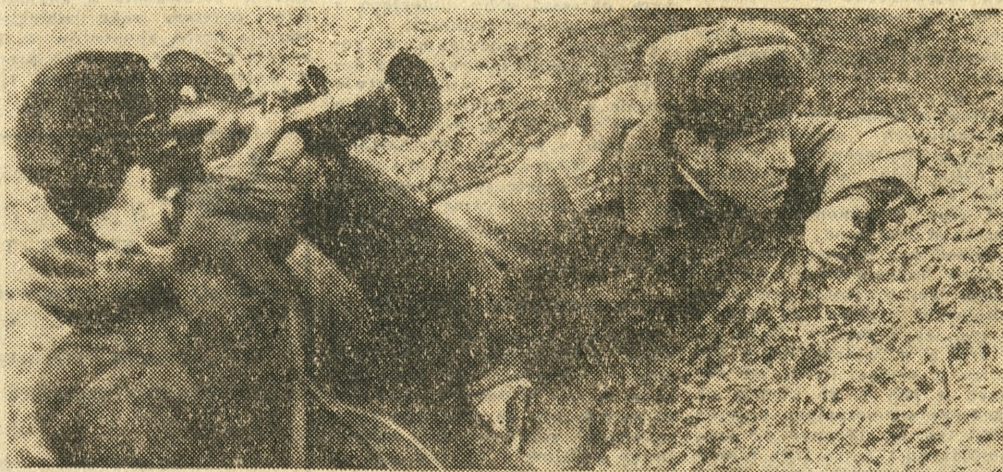
Dokończenie na str. 2

Zakończenie zjazdu ZLP

W Bydgoszczy zakończył 9 bm. trzydniowe obrady XVII zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Pisarze dokonali wyboru nowych władz związku — Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego. Prezesem ZLP został ponownie Jarosław Iwaszkiewicz.

Ponadto zjazd uchwalił zmiany statutowe oraz zalecił nowo wybranemu Zarządowi Głównemu ZLP powołanie komisji weryfikacyjnej przy ZG ZLP, wszczęcie starań o ogólnopolskie czasopismo literackie młodych pisarzy, otwarcie szczególnej troską twórczości dla dzieci i młodzieży oraz szereg innych wniosków. PAP

Przed szturmam na „Dom”



Jak już donosiliśmy, poznański Ośrodek Telewizyjny nada 21 lutego br. w reżyserii Henryka Drygalskiego sztukę naszego kolegi redakcyjnego — Zbigniewa Szumowskiego pt. „Dom”, której akcja rozgrywa się w czasie walk o Poznań w 1945 r. Ubiegłej niedzieli zakończono prace nad doryskami filmowymi. Na zdjęciu operator Andrzej Strzelecki i wykonawca jednej z głównych ról Wirgiliusz Gryn.

Fot. — K. Przychodzki

POGODA

11 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi prześwieczeniami, miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 10 st. na wschodzie, minus 5 st. w centrum i minus 2 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie, a w części zachodniej południowo-zachodnie.

Narada Kiesingera z Brandtem

Kancelarz federalny Kurt Georg Kiesinger i federalny minister spraw zagranicznych Willy Brandt spotkali się w poniedziałek na rozmowie w cztery oczy.

Przypuszcza się, że Brandt i Kiesinger omówili wszelkie aktualne problemy, jak układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej i w związku z tym kontrowersyjny wypowiedzi Grewego i Schnippenkoettera, ostatnie posunięcia władz NRD i inne. Brandt poinformował przypuszczalnie kancelarza o rozmowach przeprowadzonych z ambasadorem radzieckim w Bonn Carapkinem oraz brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Stewartem. (PAP)

Potrzeba kształtowania wśród młodzieży społecznego podejścia do życia

Skrót przemówienia J. Tejchmy na kongresie ZSP

W imieniu kierownictwa partyjnego i państwowego oraz Frontu Jedności Narodu J. Tejchma przekazał VII Kongresowi ZSP serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy uznania za do robek ideowo-wychowawczy i społeczno-organizacyjny Zrzeszenia Studentów Polskich.

Mówca podkreślił dalej, że kwestia wychowywania ma doniosłe znaczenie dla interesów i przyszłości Polski, szczególnie w obliczu przenikającej całości świat walki dwu systemów społecznych — socjalizmu i kapitalizmu.

Z polskiego punktu widzenia w tej walce splatają się dwa czynniki — powiedział J. Tejchma — na zachodzie, poza granicami NRD — istnieje pierwsza potęga Europy kapitalistycznej — NRF, państwo podwójnie wrogie wobec Polski jako reprezentant odmiennego ustroju i wrogie jako kontynuator nacjonalistycznych, zabobornych tradycji imperializmu niemieckiego.

W Wietnamie od lat trwa agresja. Zmobilizowano największe zasoby nowoczesnej, amerykańskiej techniki wojennej, która nie przyniosła rozstrzygnięcia tam, gdzie po drugiej stronie obok środków są przede wszystkim sprawiedliwe idee.

Na terenie Europy zachodniej jest to głównie antykomunistyczna wojna psychologiczna rozwijana od lat, dzień po dniu, przez rozgłoszenie i wydawnictwa. Nadużywane są cyniczne i najniebezpieczniejsze pojęcia języka ludzkiego — prawda, wolność, demokracja — bez najmniejszego respektu dla ich treści. Największą fabrykę kłamstw nazwano „Wolną Europą”. Organizację pod nazwą — Kongres Wolności Kultury — finansował — jak wiemy — wywiad amerykański, aby zważyć postępowe ruchy świata. Czy można pozwolić, by ktośkolwiek dezorientowany był lub usypiany fałszywymi słowami tam, gdzie toczy się walka o nasze interesy, walka o bezpieczeństwo świata, walka o idee, walka o oblicze życia społecznego?

Mówca zwrócił następnie uwagę na konflikty społeczne w rozwiniętych krajach kapitalistycznych.

J. Tejchma stwierdził dalej, że na wielu odcinkach Polska pozostaje jeszcze w tyle pod względem produkcji dóbr konsumpcyjnych. Wkraczamy jednak po okresie uprzemysłowienia — na drogę rewolucji naukowo-technicznej i jej perspektywa jest dla nas wyraźnie zarysowana. Jest to tylko kwestia środków, kwestia kadry i kwestia czasu.

Pod tym względem Polska w ostatnich latach podejmuje coraz większe wysiłki. Nakłady na badania naukowe rosły z 0,9 proc. dochodu narodowego w roku 1960 do około 2 proc. dochodu narodowego w roku 1970. Po roku 1970 — nakłady na badania naukowe i rozwój wzrastają nadal szybko.

To właśnie V Zjazd naszej partii — oświadczył sekretarz KC — odwołał się mocniej niż kiedykolwiek dotąd do nauki, jako nowoczesnej siły przeobrażającej gospodarkę. Uczni, odważni w odkryciach, powinni być równie odważni w łamaniu konserwatywności, tam gdzie izoluje on naukę od przemysłu, produkcji i potrzeb społecznych.

Rozwijać będziemy nadal oświatę, a szczególnie szkolnictwo wyższe. Wydatki z budżetu państwa na ten cel w latach 1960—69 wzrosły niemal 2-krotnie. Wydatki na samo szkolnictwo wyższe wzrosły z 2,5 mld zł w 1960 r. do blisko 6 mld. W 1969 r. stóimy jednak w obliczu nowych zadań. Mając 90,1 studentów na 10.000 mieszkańców, utrzymujemy się nadal w czołówce krajów europejskich, wyprzedzamy takie kraje, jak

Belgia, Włochy lub NRD. Jednak tempo wzrostu liczby studentów w toku ostatnich kilku lat jest niższe od wielu krajów Europy.

Ostatnio kierownictwo partii — kontynuował mówca — podjęło decyzję o wprowadzeniu szeregu istotnych zmian do zasad systemu stypendialnego w szkołach wyższych. Od 1 marca br. stypendium całkowite uzyska każdy student, w którego rodzinie dochód przypadający na 1 członka nie przekracza 600 zł miesięcznie, a stypendium częściowe — 800 zł. Szacuje się, że liczba stypendystów wzrośnie z 44 proc. do 55 proc. ogółu studentów. Jednocześnie wysokość stypendiów całkowitych zostanie podniesiona o 50 zł miesięcznie.

Od 1 stycznia 1970 r. wprowadzona zostanie zasada, że na dwóch ostatnich latach wszystkich kierunków studiów, objętych ustawą o planowym zatrudnieniu absolwentów, wyłączną formą stypendialną będą stypendia fundowane. Oznacza to będzie także dodatkowo zwiększenie wysokości i liczby stypendiów. Stypendia fundowane będą bowiem wyższe od stypendiów zwyczajnych, od 100 do 250 zł.

Powiązanie studentów przez ostatnie lata studiów z przyszłym miejscem pracy pozwoli na lepsze przygotowanie specjalistów do swoich funkcji zawodowych i społecznych.

Wychodząc na spotkanie postulatów pedagogów, jak i organizacji młodzieżowych postanowiono od początku przyszłego roku akademickiego wprowadzić semestralne nagrody dla tych studentów, którzy za liczbą będą semestr terminowo i z wynikiem dobrym lub bardzo dobrym. Łącznie — decyduje o zmianach systemu stypendialnego oznaczają zwiększenie świadczeń państwa na ten cel, z 480 mln zł do 640 mln zł.

Duże znaczenie będzie miało przewidywane powołanie przy powiatowych radach narodowych komisji społecznych, w celu zapewnienia więzi studentów z tym środowiskiem społecznym z którego pochodzą.

J. Tejchma stwierdził dalej, że dokonywane obecnie w

szkolnictwie wyższym niezbędne reformy, są konsekwentną wnoskowską, jakie wypłynęły z ujawnionych, szczególnie przed rokiem, zaniedbań, zwłaszcza w dziedzinie wychowania, które stanowi płaszczyznę walki idej i zasad.

Miarą dobrej pracy organizacji młodzieżowych i ich aktywności — podkreślił sekretarz KC — sytuacja w szkołach wyższych, postawa studentów, atmosfera szczerości, możliwość otwartych dyskusji. Miarą dobrej pracy jest uzyskiwanie pomyślnych wyników w nauce i terminowe kończenie studiów. Absolwenci wyższych uczelni stopniowo, rok po roku, obejmują w różnych ogniwach naszego życia funkcje o kluczowym znaczeniu dla gospodarki, kultury, oświaty. Obejmują funkcje, które wymagały przede wszystkim solidnej wiedzy, fachowości, ale również wymagają szczególnych zdolności w dziedzinie organizowania pracy ludzi, umiejętności tworzenia klimatu, w którym ludzie czują się dobrze i chcą solidnie pracować. Jesteśmy społeczeństwem, w którym praca stanowi i powinna stanowić dla wszystkich ludzi nie tylko źródło utrzymania, ale także podstawowe pole przeławiania się indywidualnych wartości i twórczości ludzkiej.

Mówca wskazał w związku z tym na potrzebę kształtowania wśród młodzieży społecznego podejścia do życia.

Aktywna, ideowa, zaangażowana postawa — powiedział J. Tejchma — jest właśnie czymś najbardziej trwałym, co wynosi się z działaniami, inicjatywami, pracami społecznymi w organizacji partyjnej, w ZSP, ZMS czy ZMW, z tych prac, których motywem niezmienne płyną z chęci doskonalenia życia ludzkiego. I jeśli to wyniesie się z studiów, to wyniesie się rzecz niezastąpioną — gdyż — jak powiedział kiedyś Władysław Gomułka — „za pieniądze można kupić pracę człowieka, nie można jednak kupić jego serca, ambicji zawodowej, ofiarności, uprzejmości i zapału”. Nasz ustrój daje szeroką przestrzeń dla takiego działania, w którym odnaleźć możemy indywidualny i społeczny sens życia. (PAP)

Siódma rocznica śmierci Wł. Broniewskiego

10 bm. w siódmą rocznicę śmierci Władysława Broniewskiego — odbyła się uroczystość złożenia wieńców na jego grobie w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Warszawie. (PAP)

Układ gospodarczy NRF — Jugosławia

Ministrowie gospodarki NRF — Karl Schiller i Jugosławii — Toma Granfil podpisali w poniedziałek w Bonn układ między NRF a Jugosławią w sprawie współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej.

Jak poinformowało ministerstwo gospodarki NRF, kooperacja obejmująca ma zwłaszcza wymianę informacji naukowych, wspólną produkcję niektórych towarów oraz wspólne występowanie na rynkach trzecich. (PAP)

20 kwietnia referendum we Francji?

Data referendum w sprawie reorganizacji senatu i regionalizacji nie została jeszcze ustalona. Jako najbliższy termin referendum wymienia się 20 kwietnia br. Przygotowania do referendum są w pełnym toku.

W tej chwili ostateczny projekt reformy nie jest jeszcze znany. Znać się tylko w ogólnych zarysach jego zasady. Tak więc, w myśl projektu reformy, senat miałby składać się z 320 członków, zamiast 283, z czego 160 wybieranych byłoby bezpośrednio przez zgromadzenie regionalne, a 160 wyznaczanych przez organizacje społeczne, zawodowe, itp. Po tej reformie senat przekształcił się z ciała ustawodawczego, jakim był do tej pory w ciało opiniotwórcze, przede wszystkim w dziedzinie problemów ekonomicznych i społecznych. (PAP)

Po nacjonalizacji „I.P.C.”

Konflikt Peru — USA

Nacjonalizacja amerykańskiej spółki naftowej „International Petroleum Company” dokonana przez rząd peruwiański wywołuje coraz większe poruszenie w całej Ameryce Łacińskiej. Wydarzenie to zajmuje czołowe miejsce w tutejszej prasie. Meksykański dziennik „Excelsior” stwierdza, że zaledwie w cztery miesiące po dojściu do władzy nowy rząd Peru rzucił wyzwanie Stanom Zjednoczonym. (PAP)

Z plenum ZW TPP-R Realizacja uchwał V Zjazdu

Omówienie głównych kierunków działania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w związku z uchwałami V Zjazdu partii i 25-leciem Polskiej Ludowej było głównym tematem wczorajszego plenum Zarządu Wojewódzkiego TPPR. Uczestniczyli w nim m. in. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa F. Herok i zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR T. Wysłoki.

Z danych przytoczonych przez sekretarza ZW TPPR Z. Zygmuntę i z dyskusji wynikało, że Towarzystwo położyło w tym roku szczególny nacisk na ukazywanie osiągnięć naszego kraju uzyskanych dzięki przyjaźni i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, oraz dorobku Polskiej Ludowej w 25-leciu, TPP-R rozpocznie także kampanię związaną z 100 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina, która przypada w przyszłym roku.

Na uwagę zasługuje również fakt, że TPP-R opracuje monografię obrazującą wywołanie Wielkopolskiej przez Armię Radziecką. Niezależnie od tego opracowywana będzie w całym województwie monografia, dotycząca osiągnięć TPP-R w minionych 25 latach.

W programie działania zwrócono też m. in. uwagę na rozszerzenie działalności ideologicznej, współpracy z nauczycielami oraz ze środowiskiem robotniczym i wiejskim. Motytem przewodnim w całej działalności będzie podkreślanie, że sojusz, braterska i wszechstronna współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi posiada duże znaczenie dla

Przemysł lekki zapowiada

Dokończenie ze str. 1

że jedwabni na suknie; nadal deficytowy będzie również ortalion.

Dla podniesienia jakości tkanin, a więc i gotowej odzieży, stosowane będą powszechnie aparaty: niemieckie, wodoodporne, niekurczliwe, jedwabiste itp. Tym uszlachetniającym zabiegom podda się w br. m. in. 205 mln m bawełny (ok. 26 proc. ogólnej produkcji), blisko 44 mln m wełny (47 proc.) i ponad 65 mln m jedwabi (prawie połowę).

Dość wydajne zmiany nastąpią w branży dziewiarskiej. Elastyczny rajstop otrzymamy o 1 mln par więcej, a pończoch bez szwu o 5 mln par więcej niż w roku ub. Elastycznych bluzek, sweterków, koszul itp. będzie ok. 6,3 mln sztuk (3,9 mln — w 1968 roku). Niestety, niebyst pomyślnie są na dalszą perspektywę zakupów białej stylizowanej i milanezowej, drewnianej oraz białej ciepłej. Dostawy odzieży będą w br. ponad 4 proc. większe niż ubiegłoroczne. (PAP)

Teatr a szkoła

Środowiskowa konferencja dla nauczycieli

Niewysoki stan kultury teatralnej młodzieży szkolnej znajdujący nierzadko wyraz w niemało chuligańskich wybrykach na widowni, o czym niedawno informował list otwarty SPATiFu opublikowany na naszych łamach, skłonił władze oświatowe do zainteresowania się tym problemem. Z inicjatywy Sekcji Języka Polskiego Okręgowego. Ośrodka Metodycznego oraz Teatru im. Fredry w dniach 11—12 bm. odbędzie się w Gnieźnie konferencja problemowa dla nauczycieli naszego okręgu pt. „Teatr a szkoła”.

Pierwszy dzień konferencji wypełnią referaty dyrektora teatru gnieźnieńskiego Jana Perza: „Między tradycją a nowoczesnością w teatrze” oraz red. Krzysztofa Kostyrki „Społeczna funkcja teatru”.

Uczestnicy konferencji zapoznają się też ze spektaklem sztuki Bolesława Górczyńskiego „W noc lipcową”. W drugim dniu przewidziane są dwie lekcje przykładowe w gnieźnieńskich zasadniczych szkołach zawodowych omawiające ten spektakl oraz wykład Milana Kwiatkowskiego na temat metodyki pracy nauczyciela polonisty nad kształtowaniem kultury teatralnej młodzieży szkolnej.

Konferencję zakończy spektakl „Ani z Zielonego Wzgórza” oraz spotkanie z działaczami Towarzystwa Miłośników Teatru w Gnieźnie. (ob)

„Koziołki” płacą

9, 20, 27, 29, 31 (8)

W 613 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, które losowanie odbyło się w dniu 9 lutego 1969 r. wpłynęło 367.628 zakładów — wartość 1.102.884,— zł. Fundusz wygranych wynosił: 606.596,20 zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił 500.000,— zł. Stwierdzono 45 „czwórek” po zł 4.084,—; 48 „trójek premiiowanych” po zł 164,—; 2.108 „trójek” po zł 64,—; 1.444 „dwójek premiiowanych” po zł 26,—; 25.998 „dwójek” po zł 6,—. Na 3-cyfrową końcówkę banderoli 603 ustalono: 60 premii po 1.000,— zł; 58 premii po 200,— zł. Wypłata powyższych premii nastąpi w dniu 14.II.1969 r. w Kasie P.G.L. „Koziołki” w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82, pokój nr 94.

Uczestnikom Gry z terenu województwa premie przekazemy pocztą po uprzednim nadesłaniu listem poleconym odcinka „C”.

Losowanie 614 gry odbędzie się 16 lutego 1969 r. w Lesznie na Rynku o godzinie 12.30 — na którym losowana będzie dodatkowa 3-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie: zł 1.000,— na kupony z banderolą V-zakładową; zł 200,— na kupony z banderolą I-zakładową.

K373

Toto-Lotek

16, 22, 34, 35, 41, 48 (46)

Gospodarka Wielkopolski w 1968r.

Komunikat Urzędu Statystycznego dla Poznania i województwa

nieczego 1968 r. pogłowie bydła w Wielkopolsce wzrosło w stosunku do 1967 r. o 27,3 tys. szt., tj. o 2,6 proc., w tym krów o 6,5 tys. szt., tj. o 1,2 proc.

W wyniku pomyślnego rozwoju rolnictwa z nadwyżką zrealizowano założone na 1968 r. zadania na odcinku skupu zbóż oraz żywcia i produktów pochodzenia zwierzęcego.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Według wstępnych danych nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej wyniosły 16,8 mld. zł (Poznań — 2,3 mld. zł, województwo — 8,5 mld. zł) co oznacza wykonanie założeń planu rocznego w 95,0 proc. (Poznań w 92,7 proc., województwo w 95,6 proc.). Z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych na roboty budowlano-montażowe przypadła 6 mld. zł (Poznań — 1,2 mld. zł, województwo — 4,8 mld. zł).

Wartość produkcji podstawowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych wyniosła 6.781,6 mln. zł co oznacza wzrost w stosunku do roku 1967 o 9,1 proc. i wykonanie planu rocznego w 100,2 proc.

Budownictwo mieszkaniowe — w całym budownictwie mieszkaniowym (bez uzysku z remontów kapitałowych) oddano do użytku 43,3 tys. izb z tego w Poznaniu 10,2 tys. a w województwie 33,5 tys. izb. Z ogólnej liczby izb oddanych w 1968 r. do użytku na gospodarkę społeczną przypadła 26,7 tys. izb (Poznań 8,9 tys., województwo 17,8 tys. izb). Stanowi to 100,3 proc. wykonania planu rocznego (Poznań 103,1 proc., województwo 99,9 proc.). W porównaniu z 1967 r. liczba izb oddanych do użytku wzrosła o 17,4 proc., tj. o 4,0 tys. izb (Poznań — o 8,8 proc., województwo o 22,2 proc.).

W ramach gospodarki społecznej spółdzielnie mieszkaniowe oddały do użytku 17,5 tys. izb.

(Poznań 6,9 tys., województwo 10,6 tys. izb).

UDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE I PŁACE

Udność Wielkopolski według szacunku wynosiła w dniu 30. IX. 1968 r. 2.624,1 tys., z tego w Poznaniu 449,9 tys., w województwie 2.174,2 tys. W porównaniu ze stanem w analogicznym okresie roku 1967 udność wzrosła o 22,5 tys., w tym w Poznaniu o 4 tys. Ludność w miastach województwa wzrosła o 15,3 tys., stanowi to 68,1 proc. wzrostu ludności ogółem. Przysrost naturalny zmalał w Poznaniu z 3,4 w III kw. 1967 r. do 2,7 w III kw. 1968 r. na 1.000 ludności, natomiast w województwie wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego z 3,4 do 3,8 na 1.000 ludności.

Przebieg zatrudnienia w gospodarce społecznej — wg danych ZUS — w województwie łącznie z m. Poznaniem wynosił w 1968 r. 791,3 tys. osób. W porównaniu z rokiem 1967 nastąpił wzrost o 30,5 tys. osób, tj. o 4 proc. Wypłaty objęte funduszem płac w 1968 r. były wyższe aniżeli w 1967 r. o 7,9 proc., z tego w Poznaniu o 7,3 proc., w województwie o 8,1 proc.

SZKOLNICTWO I KULTURA

W roku szkolnym 1968/69 do szkół podstawowych w Wielkopolsce uczęszczało 446 tys. uczniów, w tym w Poznaniu 61,6 tys. W porównaniu do ubiegłego roku szkolnego zaznaczył się spadek liczby uczniów o 7,9 tys., tj. 1,7 proc.

Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących dla dorosłych (licząc z korespondencyjnymi) w bieżącym roku szkolnym wynosi 9,7 tys., w tym w Poznaniu 3,6 tys., co stanowi wzrost w stosunku do roku poprzedniego o 6,3 proc., w tym w Poznaniu o 14,8 proc. No szkół zawodowych wszystkich typów uczęszcza 116,6 tys.

PRZEMYSŁ

Wartość produkcji globalnej przemysłu województwa Wielkopolskiego (w cenach porównywalnych) wyniosła 66,6 mld. zł z czego na Poznań przypada 24,1 mld. zł i województwo 42,5 mld. zł. W całym przemyśle województwa nastąpił w porównaniu do 1967 r. wzrost wartości produkcji globalnej o 10,7 proc. wobec założonego wzrostu w planie rocznym o 7,1 proc. Wzrost wartości produkcji globalnej przemysłu województwa Wielkopolskiego wynosił 8,4 proc. (plan 5,5 proc.), natomiast województwa 12,1 proc. (plan 7,3 proc.).

Plan operacyjny wartości produkcji globalnej w przemyśle województwa ogółem za 1968 r. wykonany został w 102,3 proc., z czego w Poznaniu w 102,4 proc. i województwie 102,2 proc.

Produkcja globalna przypadająca na 1 zatrudnionego osiągnęła wartość około 255,6 tys. zł, tj. w porównaniu z 1967 r. wzrosła o 6,7 proc.

Zadania planowe dostaw eksportowych w 1968 r. zostały wykonane w 105,6 proc. i osiągnęły wartość 11.876,4 mln. zł w cenach realizacji.

Przebieg zatrudnienia (bez uczniów i zatrudnionych przy pracy nakładowej) w przemyśle województwa ogółem w 1968 r. wynosił 260,5 tys. osób. Przeciętna miesięczna płaca brutto (bez uczniów i zatrudnionych przy pracy nakładowej) w przemyśle województwa na 1 zatrudnionego w 1968 r. wyniosła 2.225 zł czyli wzrosła o 4 proc. w porównaniu z 1967 r.

ROLNICTWO

Szacuje się, że wartość produkcji rolniczej w cenach porównywalnych wyniosła 29,5 mld. zł, co w porównaniu z rokiem 1967 oznacza wzrost o ponad 1 proc.

Plan 4 zbóż ze zbiorów 1968 r. szacuje się w wysokości 23,2 q/ha, co w stosunku do 1967 r. oznacza wzrost o 1,3 q/ha. Plany ziemniaków wyniosły 195 q/ha, tj. wzrosło o 15 q/ha, a plany buraków cukrowych — 362 q/ha wobec 378 q/ha w 1967 r.

Według czwartkowego spisu rol-

ZAOCZNIKOM NA ODSIECZ

- W ięc wy, koleżanko — powiada kierownik — zajmiecie się samorządem, wy zaś harcerstwem. Zadania musimy jakoś podzielić...

Kierownik szkoły wie, że ob'e nauczycielki studiuja za ocnie, wie ponadto, że ob'e mają obowiązki rodzinne. Ale pracy jest dużo, a zespół niewielki. W podtekście — nie domówienie, zespół nie może płacić kosztów nauki, której podjęły się te dwie koleżanki. Bo przecież robią one te studia — dla siebie... Ale czy tylko?

TO NIE MALOWNICZY MARGINES

Indywidualne sytuacje ludzi, którzy postanowili podjąć wyższe studia kontynuując pracę zawodową są ogromnie różnorodne. Jednakże nutą najczęściej uchwytną wówczas gdy mówią o swych trudnych bardzo zagmatwanych sprawach, jest ton rozżalenia. Na administrację, na otoczenie. Bo odczuwają boleśnie nie tylko niechęć — także obojętność.

— To oczywiście, że każdy uczy się dla siebie, powiada — lecz przecież także — dla społeczeństwa. Czy ta prawda, oczywiście, gdy mówi się o zwykłych studentach, na studiach dziennych nie powin na obejmować także 110-tysięcznej rzeszy studentów pracujących?

Ależ oczywiście — powinien! Tym bardz'iej, że studia dla pracujących rzutują już dzisiaj — i będą rzutować nadal w bliższej i dalszej przyszłości — na kształt naszego życia, w stopniu nie mniejszym niż studia stacjonarne. Do przeszłości należą już bowiem czasy, gdy ci pracują-

cy byli nielicznymi samotnikami, „twardzielami”, torującymi sobie drogę do dyplomu w tak odmienny niż ogół studiujących sposób. Studenci pracujący stanowią dziś ok. 40 proc. ogółu posiadaczy indeksów wyższych uczelni. A plany perspektywiczne zakładają utrzymanie tych proporcji do lat osiemdziesiątych.

Ten system studiów wyższych przestał więc być malowniczym marginesem wielkiego i arcyważnego frontu oświaty. Stał się równorzędnym źródłem dopływu kadr z wyższym wykształceniem. Jednakże dotychczas równorzędność ta znajduje wyraz wyłącznie w liczbach, określających proporcje ilościowe. A poza tym?

PROGRAMY I DŻUNGLA PRZEPISÓW

Nie ma chyba dziedziny, w której nagromadziło się tyle spraw do zbadania i przemyślenia, do uregulowania i określenia na zasadzie jednoznacznych, powszechnie obowiązujących decyzji — jak ten właśnie odcinek frontu oświatowego.

Jest więc otwarty problem programów studiów wieczorowych i zaocznych. Programów, skrojonych ongiś na miarę doświadczeń życiowych i zawodowych tych dawnych „twardzieli”, którzy podejmowali naukę w wieku dojrzałym, które jednak nie odpowiadają studentom dzisiejszym, w ogromnej większości ludziom młodym, dalekim jeszcze od progu trzydziestki.

Jest otwarty problem kadry naukowej, działającej na froncie szkolnictwa wyższego dla pracujących, stanowiącej w ogromnej większości tzw. drugi garnitur, jako że układ

bodźców materialnych nie sprzyja podejmowaniu tych obowiązków — przez garnitur pierwszy.

Wymaga wreszcie rozważenia, podjęcia decyzji i prawnego skodyfikowania — cały konglomerat spraw, związanych z uprawnianiem i przywilejami pracujących studentów. Dziś reguluje te sprawy kilkadziesiąt rozproszonych aktów prawnych, jest to więc dżungla przepisów, czasami ze sobą sprzecznych, w których arcytrudno się zorientować. Nader często są te przepisy sformułowane w sposób fakultatywny: Studiującemu, powiada ustawa, może złożyć wniosek o urlop naukowy. A słowo może oznaczać w praktyce — że nie musi...

A jeśli się przy tym zważy, że wymiar tych urlopów jest — tak generalnie zbyt niski w stosunku do programów nauki — można i w tym fakcie odnaleźć przyczyny, dla których tak zastraszająco wysoki jest zarówno na studiach wieczorowych, jak zaocznych tzw. odstęp. Można znaleźć w tym przyczyny dla których tak niski jest na tych studiach stopień sprawności nauczania.

TO RÓWNIEŻ POLITYKA SPOŁECZNA

W liczbach i wskaźnikach ilustrujących te zjawiska zamkamykają się dzieje licznych po rażeń i niepowodzeń tych wszystkich, którzy nie wytrwali na trudnej drodze do dyplomu. Wbrew pozorom — nie są to ich prywatne porażki. Składają się one bowiem na bolesne i brzemienne w skutkach zjawisko społeczne z którym godzić się nie sposób.

Czas więc stwierdzić, że sprawy i losy ludzi, którzy już podjęli lub podejmą jutro naukę wieczorową czy zaoczną na uniwersytetach i politechnikach, na wyższych uczelniach rolniczych i ekonomicznych wysuwają się obecnie na czoło problemów, wchodzących nie tylko w zakres polityki oświatowej lecz także społecznej. W kraju, w którym zrównanie szans, a więc dostępu do nauki całej młodzieży jest fundamentalnym elementem tej polityki — nie mogą być obojętne sprawy dziesiątków tysięcy chłopców i dziewcząt z rodzin robotniczych i chłopskich. Tych wszystkich, których droga do awansu wiedzy przez studia, łączona z pracą zawodową. A to właśnie jest dla tej rzeszy znamienne, że w ogromnej większości rekrutuje się ona ze środowisk robotniczych i chłopskich.

I przez ten właśnie pryzmat, przez pryzmat dzisiejszych i jutrzejszych potrzeb społeczeństwa — trzeba patrzeć na rozliczne trudne, a nieraz konfliktowe sprawy studiów dla pracujących.

ANIELA KLONOWSKA

Jedną z największych i najbardziej krwawych bitew w okresie minionej wojny były walki o przełamanie tzw. Wału Pomorskiego — potężnej linii hitlerowskich umocnień. Walki o ten bardzo ważny pod względem strategicznym odcinek frontu, rozpoczęte w pierwszych dniach lutego 1945 r. przez 1 Armię Wojska Polskiego, trwały blisko 2 tygodnie. Ta największa bitwa naszego żołnierza w latach II wojny światowej jest pięknym przykładem jego odwagi i bohaterstwa.

A oto przebieg wydarzeń sprzed 24 lat.

Wał Pomorski, którego budowę rozpoczęto już w 1934 r., stanowił system umocnień wschodniej granicy hitlerowskich Niemiec i składał się z kilku linii obronnych.

Pierwsza linia — pas przesłania — o długości około 150 km, biegł z północy na południe wzdłuż rzek Gwda, części Noteci i Warty, przez Łedzyczek, Podgaje, Piłę do Miedzychodu. Druga, słowna rubież obronna Wału była linia o długości około 230 km od Szczecinka przez Nadarzyce, Wałcz, Tuczno i wzdłuż Drwy i Noteci do Gorzowa Wielkopolskiego. Ostatnia linia, tzw. pozycja ryglowa miała długość około 10 km i ciągnęła się od Nadarżyc do Mirosławca. Budując system umocnień Wału Pomorskiego, hitlerowcy wykorzystali naturalne przeszkody terenowe takie jak jeziora, bagna, lasy i wzgórza. W wąskich przełęczach wybudowano schrony żelbetonowe, zaminowano pola i założono zasieki z drutu kolczastego. Nacierająca 1 Armia WP tylko w pasie szerokości około 15 km miała do pokonania aż 45 żelbetonowych schronów różnego rodzaju o grubości ścian i stropów przekraczających 2 metry.

Żołnierze 1 Armii WP rozpoczęli bardzo ciężkie kilkudniowe walki. Wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych, chwilowo pozbawieni artylerii oraz częściowo rannych do natarcia. Posiadając przewagę w piechocie rozpoczęli krwawą bój z jednostkami 15 dywizji piechoty SS „Letland” oraz samodzielnymi oddziałami niemieckimi umocnionymi artylerią. Szeregiem zacięte boje stoczyli żołnierze polscy o silnie umocnione Podgaje i Jastrowie. W nocy z 2 na 3 lutego 10 pp 4 DP i 16 pp 6 DP zdobyły Jastrowie, a Podgaje po zaciętych walkach, ponosząc znaczne straty opanowała 3 lutego 1 DP.



Rok 1945: artyleria polska rozbija hitlerowskie umocnienia Wału Pomorskiego.

Przełamanie Wału Pomorskiego

Największa bitwa żołnierza polskiego w II wojnie światowej

W tym czasie 11 i 12 pułki piechoty — główne siły 4 Dywizji Piechoty, po opanowaniu miejscowości Szwecja, Zdbiczno i Smolno przystąpiły do walki o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego na odcinku Nadarzyce—Szwecja, silnie bronionym przez wojska niemieckie. Pierwsze natarcie w dniu 4 lutego zapoczątkowane przez 4 i 6 DP nie przyniosło większych wyników — dopiero następnego dnia 4 DP przełamała tę główną pozycję Wału w rejonie na północ od jeziora Dobry. Po wprowadzeniu do walk 1 DP pogłębiony został już w dniu 6 lutego wyłom głównej pozycji Wału Pomorskiego, a w końcu dnia 1, 4 i 6 DP opanowały Iłowiec, Wielboki, Dobrzyce, Golce.

W dwa dni później ugrupowane w dwa rzuty główne siły 1 Armii WP, uderzyły z rubieży Nadarzyce, Iłowiec, Wielboki w kierunku północno-zachodnim na Lubowo, Czaplonek i Złocieniec. Natomiast 4 DP nacierając na południowy zachód w końcu dnia opanowała rubież Kolno, Korsibór.

9 lutego 1 Armia WP, w oparciu o wytyczne dowództwa frontu zmieniając kierunek uderzenia na Mirosławiec. Zdobywając na-

stępne dnia to miasto zgrupowanie uderzeniowe Armii, w skład którego wchodzi 1 i 2 DP, większość artylerii i całość wojsk pancernych armii, pogłębiły wyłom w Wale Pomorskim do 30 km.

11 i 12 lutego siłami 2 DP opanowana została rubież na południe od Sośnicy i Bądlina oraz na wschód od Żabina i Boruj-ska. Teraz, po zlikwidowaniu luki między północnym i południowym zgrupowaniem osłaniającym główne siły Armii, 1 Armia WP doszła do ostatniej już linii umocnień — pozycji ryglowej uzyskując pas działania o szerokości 45 km. Nie dopuszczając do wycofania się na północ walczącego na zachód od Wałcza niemieckiego zgrupowania, oskrzydłonego od południa przez wojska 61 i 47 Armii, 1 i 4 Dywizji Piechoty zorganizowały obronę frontem na południe między Mirosławcem i Wałczem. Do końca lutego, zajmując obronę na froncie od Nadarżyc do Mirosławca i prowadząc tylko lokalne walki, jednostki polskie przygotowały się do udziału w operacji pomorskiej i wyjścia na Bałtyk. (PAP)

Zacieśnia się współpraca TPP-R i TPR-P

31 stycznia br. w Moskwie na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni, Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podpisana została umowa o wzajemnej współpracy w roku bieżącym.

Działalność wymienionych towarzystw tego roku skupiać się będzie głównie wokół przygotowań do obchodów stulecia urodzin W. Lenina i propagowania idei leninizmu.

Dalej rozwinięte będą więzy braterskie między poszczególnymi miastami naszych krajów oraz nawiązane zostaną kontakty między pobratymczy mi przedsiębiorstwami i instytucjami, jak również między oddziałami terenowymi

wymienionych towarzystw przyjaźni.

W Związku Radzieckim rozwinęta zostanie propaganda naszych osiągnięć w związku z 25-leciem Polski Ludowej. W br. zorganizowane zostaną w Polsce Dni Kultury Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w Związku Radzieckim — Dni Kultury Polski Ludowej.

W czasie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność szerszych niż dotychczas kontaktów między młodzieżą radziecką i polską. Poszczególne ogniska towarzystw przyjaźni uwzględnią w swych planach wszechstronny udział młodzieży w organizowaniu imprez zarówno w ZSRR jak i w Polsce. (fh)

U sąsiadów za Odrą

Prosty kurs - nowoczesność

W NRD, podobnie jak u nas wiele dyskutuje się o przyszłości. Pilnie śledzi się tu najnowsze tendencje w rozwoju światowej nauki i techniki, i w miarę możliwości kieruje na nie swoje plany. Sporządza je każda branża przemysłowa i każde miasto. A oto garść szczegółów o stanie obecnym i perspektywach rozwojowych berlińskiego przemysłu i budownictwa.

W stolicy NRD, która daje 7 procent produkcji przemysło-

wej kraju, mieszka 6,7 procent ludności republiki. W 168 ugrupowanych zakładach pracuje 150 000 osób, a w 466 zakładach państwowych i prywatnych — dalszych 19 000 osób. Prócz górnictwa i hutnictwa są tu reprezentowane niemal wszystkie dziedziny wytwórczości. Jeśli któraś z nich dominuje, to chyba szeroko pojęte szlachetne przetwórstwo metali, zatrudniające 109 000 osób. Budynki przemysłowe są w większości stare i nieefektywne, za to niemal z reguły kryją w sobie nowoczesny sprzęt produkcyjny i dobrą organizację.

Plan perspektywiczny miasta przewiduje dużą koncentrację i specjalizację produkcji. A oto na jakich wyrobach mają się skupić poszczególne branże:

Maszynowa — na precyzyjnych obrabiarkach i narzędziach, automatach, przemysłowej i urządzeniach do automatycznego kierowania statkami morskimi.

Elektrotechniczna — na najnowszych odmianach kabli wszystkich napięć, przewodowych i nawojowych, w niezawodnej izolacji.

Elektroniczna — na maszynach cyfrowych, półprzewodnikach, tranzystorach, aparaturze radiotelewizyjnej, aparaturze do automatycznego przetwarzania informacji i zarządzania, aparaturze pomiarowo-kontrolnej oraz do automatycznego regulowania i kontroli ruchu komunikacyjno-transportowego wszelkich odmian.

Chemiczna — na filmach rentgenowskich i farmaceutycznych ze szczególnym uwzględnieniem insuliny.

Poligraficzna — na offsetowych maszynach rotacyjnych oraz urządzeniach do drukowania metodą fototechniczną.

Konfekcyjna — ma nadal utrzymywać nowość Berlina jako centrum niemieckiej mody.

Już ten pobieżny przegląd kierunków ekspansji berlińskiego przemysłu wskazuje, że wybrano dziedziny przyszłościowe. Mówi się tu, że 80 procent wyrobów, jakie stolica NRD zamierza produkować w roku 1985, nie zostało jeszcze opracowanych lub znajduje się

w stadium badań laboratoryjnych. Lecz inżynierowie już wiedzą, co to ma być i jaki poziom reprezentować? Nikt nie wątpi, że będzie to „weltniveau” poziom światowy!

W sukurs praktyce spieszy nauka. Berlińskie placówki naukowo-badawcze skoncentrowano na badaniach w następujących dziedzinach: wysokich prędkości, wielkich prędkości, niskich i wysokich temperatur i ciśnieniu, elektronice kwantowej, mikrofalach, szukaniu nowych tworzyw i nowych antybiotyków. Rozbudowywany Uniwersytet im. Humboldta nastawiono na kształcenie wysokiej klasy matematyków, fizyków, chemików, lekarzy medycyny i pedagogów.

Tempo przyrostu produkcji przemysłowej ma być wysokie. Np. tylko w latach 1969—70 produkcja obrabiarek ma wzrosnąć o 30 procent, aparatury pomiarowo-kontrolnej i automatyki o 50 procent a urządzeń poligraficznych nawet o 85 procent. A ponieważ w Berlinie o ręce do pracy jest jeszcze trudniej niż w Poznaniu, niemal cały przyrost produkcji ma być uzyskany przez wzrost wydajności pracy, opartej na nowej technice i nowych technologiach. Warto też wspomnieć, że pojęcie modernizacji fabryk łączy się nie tylko z wydajniejszymi maszynami produkcyjnymi lecz obowiązkowo z wprowadzaniem do nowych środków kierowania i zarządzania oraz redukcją części urzędników. Ludzie ci, po przekwalifikowaniu na koszt państwa, kierowani są do tych dziedzin życia, w których nie dobor rąk do pracy jest największy.

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

II tom Czerwiej Pancerni i ples

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Nocą poświecili pożarem, pokazali drogę — wyjaśnił Kalita. — I potem już my świeżym tropem... Ciekawe czego tu szukali, że w biały dzień do ataku poszli?

Janek zdjął mapnik przewieszony przez ramię oficera, zajął do środka i oddał pustawą torbę wachmistrzowi.

— Zdążył wyrzucić mapę, albo zniszczył — rzekł Kos, a potem zwrócił się po niemiecku w stronę dwuszerowego jeńców. — Was suchen sie hier? — pytał spokojnie, lecz twardo, czekał chwilę patrząc kolejno po twarzach i nagle wskazał na leśnika: Du.

Tamten drgnął, przybladł i zaskoczony począł wolno mówić:

— Hier, unter, der Erde, ist...

Jęknął głucho, zalał się nagle w krzyżu i coraz szybciej uginając kolana padł na twarz. W plecach, pod siódmym żebrzem tkwił wbity po rękę spadochroniarski nóż. Kos dobył pistoletu i trzymając resztę na muszce przysiadł, obrócił leśnika na bok, by sprawdzić czy został zabity.

— Nie żyje. Ten centkowany pchnął go w serce — rzekł patrząc na sprężonego, pochylonego nieco feldwebla, który czekał na wystrzał z pistoletu.

— Wstyd mi robicie — zwrócił się wachmistrz do swoich. — Oszukać was można jak dzieci. Ano jeszcze raz zrewidować i wszystko. Do ostatniego okruka...

Spadochroniarze bez komendy unieśli do góry ręce, a dwu ulanów skoczyło patrolować kieszonki. Zawartości ciskali na placzek-namiot rozpostarty przed jeńcami.

Wśród szczyrów, szmat, opatrunków, papierosów i zapalek

— błysnęło złoto. Plutonowy pochylił się, podniósł krzyż i ze zniechęconą twarzą pokazał innym:

— Na szyi ojciec nosił.

— Nie zdążyliśmy — wyjaśnił wachmistrz. — Dopadła się Jego leśniczówka — wskazał na zabitego. — Przysłaliśmy może w pół godziny za późno...

Tomasz stojący cały czas bez słowa, bez ruchu poła kurczowym zaciskaniem i rozginaniem pięści, stęknął głucho, jakby się w nim coś oberwało i nagle ruszył na spadochroniarzy. Zamachowymi ciosami z obu rąk zwałił na ziemię feldwebla i kapitała, a potem krocząc niczym niedźwiedź rozciągał na ziemi jednego po drugim.

— Co robisz? — zawołał Grigorij.

— Szeregowy Czeresniak! — krzyknął Janek.

Gustlik postąpił naprzód, chwycił za ramię.

— Stój.

Tamten niczym oblakany wyszarpnął mu się, powalił jeszcze jednego.

— Pierona — zaklął Gustlik i zaskoczywszy Czeresniakowi drogę wśladował mu cios w żołądek. — Nie wolno — przekazał, trzymając go za ramiona, żeby nie upadł po przerywającym oddech uderzeniu.

— Nowy żołnierz — wyjaśniającym tonem rzekł Kos. — Ledwo czwarty dzień w zaloge.

— Nowy, ale szczerzy — odpowiedział wachmistrz. — Ja bym go posadził za kraty, a w razie potrzeby pottrzymał, a potem do awansu przedstawił. Nie szkodzi, że on ich trochę tego... Wczorzem w sztabie armii będą rozmowniejsi.

— Dziś wieczór?

— To blisko — kiwnął głową dowódca szwadronu, patrząc nie bez satysfakcji jak zwolna dźwigają się z ziemi pobici spadochroniarze, jak feldwebel rozmazuje krew z nosa po twarzy.

— Nam w tę samą stronę. Może by razem? Weźmiemy ich na ciężarówkę.

— Zgoda. Tylko konie napoić i można ruszać.

Wachmistrz odszedł do studni, a Kos stanął obok plutonowego, który do tej pory nie spuszczał wzroku z ojcowego krzyżyka trzymanego w dłoni.

Kasztelan i... „jego” szkoła

Po powrocie ze stalgau, w 1945 roku, Franciszek Bogusławski wybrał zawód kasztelana szkoły. Powody tej decyzji były różne, ale jeden z najważniejszych, to ten, że lubi dzieci. W ich towarzystwie czuje się dobrze, po prostu — młodziej. Od 1958 roku pracuje w poznańskiej Szkole Podstawowej nr 26 im. R. Berwińskiego przy ulicy o tej samej nazwie.

— Jest pan ze swej pracy zadowolony?

— Różnie to bywa. Dzieci, jak to dzieci. Zawsze wśród nich znajdują się takie, na które trzeba mieć większe baczenie. Dopóty jednak nie wyrządzają żadnej szkody jestem wobec nich pobłażliwy. Lubie, gdy dzieci są wesołe. To przecież przywilej ich wieku. Gorzej, że zawsze znajdują się takie, które nie bardzo potrafią — albo może nie chcą — uszanować wspólnego dobra. Niszczą ławki, stoły, nawet kontakty wyrwywają ze ścian...

— ...Może nieumyślnie?

— Ja też tak kiedyś myślałem. Po 24 latach pracy w obecnym zawodzie przekonałem się jednak, że zawsze znajdą się pojedynczy mali chuligani. Często stają się nimi nie z własnej winy. Przyczyna — brak należytej opieki w domu. Żal mi tych dzieci. Ale nie można przymykać oczu na ich wybryki. Jeśli dom rodzicielski nie zapewnia im właściwej opieki, ktoś to uczynić musi, prawda? Nie jestem zresztą od wychowywania dzieci. Staram się tylko pomóc wychowawcom. Siedzę cały dzień w szkole, toteż dużo widzę. A nie ma pani pojęcia jak małe „szkraby” potrafią niszczyć.

— Stąd wniosek że rzemieślnicy stale są tu potrzebni?

— Gdzie tam! Prawie wszystko naprawiam sam. Rzemieślnik ze mnie bez dyplomu, ale mam smykałkę do takich ro-

bót. A gdy nie mogę sam dać rady, to przychodzi mój syn, Kazimierz i pomaga. Nie zawsze na przykład mogę się uporać z popsatym światłem. To dosyć skomplikowane. Niekiedy jestem nawet zły na dzieci. Gdyby wiedziały, ile czasu potrzeba na naprawienie dokonanych szkód? Przecież płakać się chce, jak się zajdzie choćby do toalet. Wiele



Franciszek Bogusławski: „...aby nasza szkoła, choć to stary budynek, wyglądała jak nowa...”

Fot. — K. Przychodźki

nieraz tu zniszczenia. A te rysunki i napisy na ścianach? Skąd ta „pomysłowość”? Winowajców rzadko znajduję. Uczniowie, jeśli nawet wiedzą, kto i co zbroił — nie powiedzą. Boją się kolegów.

— Poprzednie pracował pan w szkołach na peryferiach. Czy tam stykał się pan z podobnymi problemami?

— Raczej nie. Dzieci z przedmieścia zawsze bardziej szanowały swoją szkołę. Lubili ją. To był ich drugi dom.

Byli też bardzo skore do pracy społecznej. Same garnęły się do niej. Nie wiem, jak tam jest teraz, bo od wielu lat nie mam z tymi szkołami łączności.

— Pana zainteresowania — jak zdołał się zorientować — wybiegają daleko poza zakres podstawowych obowiązków...

— No, nie tak bardzo. W miarę skromnych umiejętności staram się pomagać także w wychowywaniu młodych. Zżyłem się bardzo z tą szkołą i czuję się tu potrzebny. A to pozwala lepiej wykonywać pracę. Dbam o to, aby nasza szkoła, choć to stary budynek, wyglądała jak nowa. Dobrze, że w tym roku ma tu być przeprowadzony kapitalny remont. Za dwa lata przejdę na emeryturę. Do tego czasu pragnę stać na straży tej mojej szkoły. Przywiązałem się do niej. Do uczniów też. Większość z nich to przecież dobre i grzeczne dzieci.

Rozmawiała: ANNA SIEKIERSKA

Mini nadal modne

Propozycje na sezon wiosenno-letni

Niezależnie od kolekcji wiodących, które „Moda Polska” opracowuje dwa razy do roku, aby zilustrować nowe kierunki mody światowej, projektanci tej firmy przygotowują również dwa razy do roku kolekcję modeli tzw. gotowych do noszenia — funkcjonalnych i niezbyt awangardowych — odpowiednich do powielania w krótkich seriach.

Można zatem powiedzieć, że wiosenno — letnia kolekcja modeli gotowych do noszenia jest pokazem eleganckiej i modnej konfekcji, która w najbliższym czasie znajdzie się we własnych sklepach „Mody Polskiej”.

Oto kilka uwag na temat wiosennych nowości: długość okryć i sukien jest bez zmian — tzn. mniej lub więcej powyżej kolan. Jedynie niektóre płaszczyk szynelowe są do połowy tyłki. Większość stanowią modele dopasowane i dość wąskie górą, a rozszerzone dołem. Talie akcentuje się — stąd sporo pasków, zarówno przy płaszczach jak i kostiumach. Ubioru wiosenne uszyto z takich tkanin, jak flausze, sukna i tweedy o drobnym splocie. Na lato — suknie z tkanin o wydatnym plocie, wielobarwnych kretonów i jedwabiu milanowskiego. (PAP)

na to martwe centrum. W planie perspektywicznym ustalono, że wielkomiejskie życie stolicy powinno się skupiać na wielkim obszarze między Alexanderplatz, Unter den Linden, Liebknechtstrasse i Rathausstrasse. A ponieważ urzędy temu wielkomiejskiemu życiu raczej nie służą, postanowiono część ich wypruć i wprowadzić w to miejsce domy mieszkalne, hotele, wielkie sklepy, kina, kawiarnie i restauracje.

Zmienia się także struktura wysokościowa zabudowy. Jeśli np. jeszcze w 1967 roku 46 procent wszystkich wznoszonych domów mieszkalnych miało do 5 pięter, to obecnie przeważały domy od 9 do 27 pięter. W przyszłym roku takie domy mają stanowić już według planu 96 procent całej nowej zabudowy.

Naturalnie, tak raptowny zwrot w tej dziedzinie został podyktowany względami ekonomicznymi. Lecz to już odrębny temat.

PIOTR CHOJNACKI



Nakładem Wydawnictwa Naukowe — Technicznych ukazały się ostatnio:

„Zbiór zadań z teorii sterowania automatycznego” — praca zbiorowa, tłum. z rosyjskiego. Dla inżynierów automatyków i studentów. Str. 406, zł. 46.

Michał Skarbiński — „Zasady konstruowania odlewanych części maszyn”. Dla inżynierów konstruktorów maszyn, technologów i mechaników, także studentów. Str. 420, zł. 69.

Marian Łapiński, Wojciech Włodarski — „Miernictwo elektryczne wielkości nieelektrycznych. Czujniki pomiarowe”. Dla inżynierów, techników i studentów. Str. 380, zł. 60.

B. Glinkowski, E. Grzegalski, T. Szczesny — „Technologia robót kotłarskich”. Dla inżynierów, techników, mistrzów, także studentów i uczniów szkół średnich technicznych. Str. 388, zł. 62.

Olefiard Wolczek — „Na szlakach układu słonecznego” — zeszyt 4. Biblioteki Astronautycznej. Str. 84 (ilustr.), zł. 7 (sprzedaż w kioskach „Ruch”).

W halach i na stadionach

Startująca, jak dotychczas z pełnym powodzeniem, w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej hokeja na lodzie drużyna Zjednoczonych Września przegrała ostatnie spotkanie z rezerwami Pomorzana 7:8. Pokonani nadal zajmują w tabeli pierwsze miejsce.

Po dłuższej przerwie hokeiści Ligi Niezrzeszonych rozpoczęli mistrzostwa. Trzeba zaznaczyć, że zespoły te przystąpiły do spotkań w składach odmłodzonych, oddając swych najlepszych zawodników do walczących w lidze międzywojewódzkiej zespołów Cybiny, OWF Jeżyce i Zjednoczonych. Torpoz III rozgromił Byskawicę — Rudnicę 18:2, a Torpoz IV z Wawrzynem I 23:1.

W turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo Wielkopolski seniorów i seniorek startowało łącznie prawie 80 zawodników. W grze po jedynej meczystynie pierwsze miejsce zajął Zawada (Poznań, Chodzież) przed Rudzkim (Budowlani Poznań) i Cukierskim (Stomil); w grupie kobiet wygrała Krystyna Przygoda (Piast Ostrzeszów) przed swoją siostrą Stefanią, Lidia Gołębiak i Sterna z Sanu. W punktacji drużynowej zwyciężył San — 257 pkt. przed Piastem — 211 pkt., Budowlanymi Poznań — 160 pkt., Polonią Chodzież — 157 pkt., Stomilem i Pocztowcem.

Eliminacyjny turniej szermierczy, zgromadził reprezentantów trzech województw: poznańskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego. Zwycięstwa uzyskali: floret kobiet — Małeczka (AZS); floret mężczyzn — Chwierański (Srem), szabla — Tomkowski (Warta), szpada — Jaroszewicz (Szczecin).

Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Czerwieńsku koło Zielonej Góry startowała grupa biegaczy kadry narodowej. W biegu na 60 m zwyciężył Dudziak — Olimpia Poznań w czasie 67 sek.

XXVI indywidualne mistrzostwa szachowe Polski seniorów rozpoczęły się w Lublinie. Włodzimierz Schmidt zremisował z Adamskim z Warszawy.

Zgodnie z przewidywaniami tytułu mistrza I ligi hokeja na lodzie na rok 1969 wywalczyła drużyna popularnych „Szarotek” z Nowego Targu. W ostatnim dniu mis-

Cenny sukces koszykarek Lecha

Bardzo pomyślna dla poznańskich zespołów była 17 i 18 kolejka spotkań mistrzowskich I ligi koszykarek. Na 6 rozegranych spotkań, 5 zakończyło się zwycięstwami naszych zespołów. Najbardziej poznańskich kibiców tej dyscypliny sportu, cieszy niewątpliwie zwycięstwo drużyny Lecha nad jedną z najlepszych drużyn krajowych — ŁKS-em. Swoją sukces kolejką zawodniczek przed wszystkim doznała grze Fromm, która w meczu z ŁKS-em zdobyła 32 punkty. W sobotę koszykarki Lecha wygrały ze swoimi koleżankami zresztami warszawską Polonią. Również 2 zwycięstwa odniósł zespół Olimpii, który grał na wyjeździe we Wrocławiu z miejscową Słazą i w Wałbrzychu z Unią. Natomiast AZS przegrał w sobotę z ŁKS-em, zaś w niedzielę wygrał z Polonią.

A oto komplet wyników i aktualna tabela:

AZS Poznań — ŁKS	55:66
Lech — Polonia W-wa	59:49
Słaza — Olimpia	50:67
AZS W-wa — Wista	43:68
AZS Lublin — Korona	40:59
Unia Wałbrz. — Spójnia	49:84
AZS Poznań — Polonia W-wa	57:64
Lech — ŁKS	65:55
Unia Wałbrz. — Olimpia	43:47
AZS Lublin — Wista	37:60
Słaza W-wa — Spójnia Gd.	40:58
AZS W-wa — Korona	53:56

1. Wista	18	36	1167:840
2. Spójnia	18	34	1240:950
3. ŁKS	18	32	1198:965
4. Olimpia	18	30	1131:984
5. AZS Poznań	18	27	947:986
6. Polonia	18	27	1051:1039
7. Lech	18	26	982:1025
8. Korona	18	25	876:964
9. AZS Lublin	18	24	1003:1109
10. AZS W-wa	18	23	1016:1078
11. Słaza	18	20	896:1167
12. Unia	18	20	805:1205

W I lidze koszykarek odbyły się tylko spotkania pomiędzy drużynami grającymi w parach. Poznański Lech gościł we Wrocławiu, gdzie przegrał z miejscowym Śląskiem. Mecz ten był bardzo ładny i ciekawy. Największym atutem drużyny wrocławskiej była celność strzałów i częste wyprowadzanie szybkich ataków. Goście za imponowali ambicją, ale zbyt dużo w ich grze było niecelnych podań oraz rzutów oddawanych z nieprzepracowanych pozycji. Najlepszymi zawodnikami na boisku byli Łopata i Frelkiewicz ze Śląska oraz Mikulski i Chojnacki z Lecha. Spotkanie Legii z Lublinianką zostało przełożone na termin później z uwagi na wyjazd drużyny warszawskiej na mecz do Belgii.

AZS W-wa — Polonia	77:58
Śląsk — Lech	87:67
AZS Toruń — Wybrzeże	49:42
Korona — Sparta	57:56
Wista — ŁKS	148:60

1. Śląsk	16	29	1162:942
2. Wista	16	28	1332:1012
3. Legia	15	28	1292:1142
4. Wybrzeże	16	26	1051:992
5. AZS W-wa	16	25	1050:1029
6. Polonia W-wa	16	24	1131:1050
7. Lech	16	23	1096:1143
8. Sparta N. H.	16	22	1045:1154
9. AZS Toruń	16	22	1030:1091
10. Korona	16	21	960:1174
11. Lublinianka	15	20	983:1103
12. ŁKS	16	17	1062:1368

Narciarze LWP prowadzą w spartakiadzie

W przedostatnim dniu spartakiady Amii Zaprzysiężonych w Szpindlerowym Młynie, odbył się narciarski bieg rozstawny na dystansie 4 x 10 km.

Na starcie stanęło 8 zespołów, wśród których za faworytów uchodził reprezentant ZSR. Drużyna ta odniosła pewne zwycięstwo. Przed startem na wicemistrza spartakiady kreowano zespół Polski.

Zdobywcę srebrnego medalu nie było wcale takie łatwe. Świetnie dysponowani olimpijczyści NRD — Grimmer i Lesser dwukrotnie wyprzedzili swoją drużynę przed zespołem Polski. O zwycięstwie Polaków nad NRD zdecydowały zmiany, na których biegli Wawrzyniec Gąsienica oraz Józef Ryśka.

Zwycięstwo i remis szczypiornistów Grunwaldu

Jeden punkt stracili piłkarze ręczni z poznańskiego Grunwaldu w spotkaniach mistrzowskich rozegranych w sobotę i niedzielę w sali przy ul. Marceleskiej. W sobotę zremisowali z AZS-em Katowice, zaś w niedzielę wygrali z AZS-em Kraków. W tabeli I ligi nie zostały żadne zasadnicze zmiany. Spójnia Gdańsk, dzięki zwycięstwom odniesionym w meczach na Śląsku, umocniła swoją pierwszą pozycję i ma największe szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski na rok 1969.

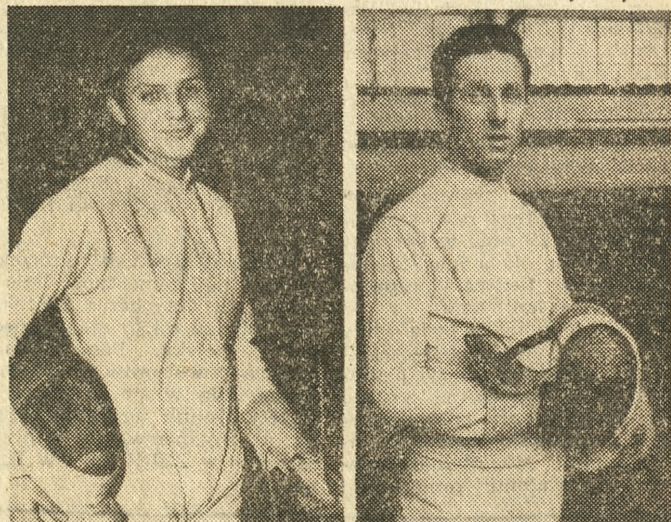
Grunwald — AZS Kat.	15:15
Śląsk — AZS Kraków	20:23
Anilana Ł. — Rafamet	31:10
Warszawianka — Gwardia	31:25
Pogoń Zabrze — Spójnia Gd.	23:26
Sparta Kat. — Wybrzeże	15:21
Grunwald — AZS Kraków	19:14
Śląsk — AZS	27:18
Anilana Ł. — Gwardia Op.	23:13
Warszawianka — Rafamet	34:23
Pogoń Zabrze — Wybrzeże	19:24
Sparta Kat. — Spójnia Gd.	17:24

TABELA

1. Spójnia Gd.	13	24	299:217
2. Wybrzeże	13	20	301:234
3. Śląsk	13	18	279:240
4. Grunwald	13	17	268:250
5. Warszawianka	13	13	281:275
6. Pogoń	13	12	292:283
7. Anilana	13	11	291:259
8. AZS Kat.	13	10	272:306
9. AZS Kraków	13	10	244:286
10. Gwardia	13	9	273:301
11. Sparta	13	8	256:299
12. Rafamet	13	4	258:364

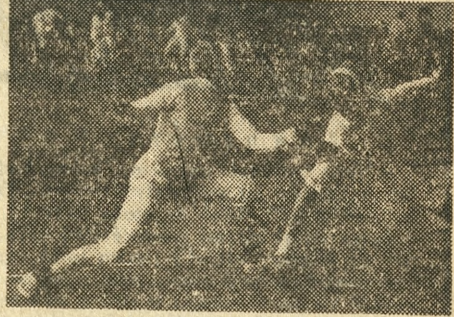
W naszym obiektywie

Ostatnią eliminacją przed ogólnopolskim turniejem szermierczym, który odbędzie się w Bydgoszczy, były międzyokręgowe zawody z udziałem reprezentantów Poznania, Szczecina i Zielonej Góry.

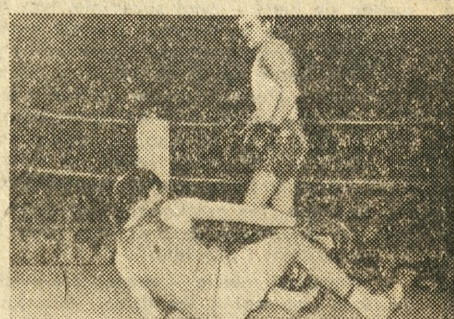


Wśród kobiet najlepsza była Małeczka z poznańskiego AZS-u, która nie poniosła żadnej porażki. Pierwsze miejsce w szabli wywalczył również reprezentant Poznania Eugeniusz Tomczak z Warty.

Floret jest najsilniejszą bronią szermierzy Sremskiego Klubu Sportowego. Z Chwierański ze Sremu, którego widzimy na zdjęciu z lewej, podczas pojedynku z H. Łaskowskim z Zagłębie Konin, zajął pierwsze miejsce w tej konkurencji.



Na ringu w Kaliszu odbyły się dwa spotkania pięściarskie. W meczu juniorów drużyna kaliskiej Prosyny pokonała Ostrowię 16:6. W meczu seniorów o wejście do II ligi Prosyna rozgromiła lidera tabeli tej grupy Mazurę Elka 15:3 (walka w w. średniej u znana została za nieodbytą). Najładniejsze walki stoczyli kaliszanie: Caruk, Kozłowski i Jędrzejewski. Odmłodzona drużyna Prosyny stoczyła zwycięski mecz, co wróży jej wielkie szanse w walkach o wejście do II ligi. Na zdjęciu: po jednym z precyzyjnych ataków Jędrzejewskiego (Prosyna) Czermiel (Mazur Elka) wyładował na deskach.



Fot. (1) — Z. Gronos Fot. (2) — K. Przychodźki

Prosty kurs - nowoczesność

Dokończycie ze str. 3

Sądząc po preferencjach w zasadniczym i średnim szkolnictwie zawodowym, pierwszeństwo w przyjmowaniu nowych pracowników mają: elektrotechnika, elektronika, technika obliczeniowa oraz budownictwo i... gastronomia. Inne branże muszą się zadowolić już posiadanym stanem w za-

trudnionych, a niektóre są na wet rygorystycznie ograniczane.

Rozwój przestrzenny miasta zmierza do przezwyciężenia o kalowego rozbiecia przemysłu, instytucji i urzędów (skutki wojny i podziału miasta) do skrócenia drogi do pracy oraz stworzenia mieszkańcom maksimum wygód.

W pierwszych latach powojennych budownictwo mieszkalne skupiało się głównie na peryferiach pozostawiając zgo rzeliska centrum „na potem”.

Obecnie przypuszczono atak

MUZYKA

Karłowicz i recital PWSM

Dwa kolejne wieczory symfoniczne poświęciła Filharmonia wyłącznie twórczości M. Karłowicza, zmarłego równo 60 lat temu. Prawdziwym mityzmem muzyki bliskie są kompozycje „polskiego Czajkowskiego”, tak bardzo szczere i bezpośrednie w inspiracji. Nad poematami karłowiczowskimi unosi się atmosfera tragizmu. Wszystkie one są melancholijnie zadumane nad życiem, przez autora nazywane „Smutną opowieścią” lub „Epizodem na maskaradzie”. Nadwrażliwa psychika naszego neoromantyka jakby przeczuwała tu jego los. Bowiem Karłowicz zginął młodo, przysypiony lawiną śnieżną w Tatrach. Do najbardziej charakterystycznych prac kompozytora należy właśnie „Smutna opowieść” oraz „Stanisław i Anna Oświęcimowie”. Oba utwory ostatnio przypomnieli Filharmonia Poznańska pod batutą J. Wilkomirskiego, którego pamiętamy sprzed kilkunastu lat, kiedy to pracował u nas jako drugi dyrygent.

Interesująco zabrzmiał poemat o „Oświęcimach” — przejmujący w swej nastrojowości, z patetycznym marszem żałobnym na zakończenie. Wilkomirski jest kapelmistrzem na pewno muzykal-

nym, jednak o dziwnie nerwowej i chaotycznej technice manualnej. Jako solistka wieczoru w karłowiczowskim „Koncercie skrzypcowym A-dur” zabłysła J. Kaliszewska, grająca z oddawań docenianym kunsztem wiolinistycznym, a zarazem wytwornością interpretacji.

W sali koncertowej PWSM słuchaliśmy recitalu L. Gruszczyńskiej, pamiętnej odtwórczyni „Koncertu c-moll” (Filharmonia). Pianistka dysponuje śpiewnym uderzeniem i zaawansowaną techniką. Frazuje miękko. Rozróżnia style. Po obiektywnie odtworzonym Bachu (Preludium i fuga a-moll), dała ładną linię ekspresyjną w „Sonacie B-dur” Mozarta. Natomiast „Sonatina” Ravela zyskała na nieco szybszym tempie wstępnego fragmentu. Także Menuetowi zabrakło francuskiego espritu. „Anime” wypadło już bez zarzutu. W cyklu kompozycji Chopina wyczuwało się dyspozycje romantyczne Gruszczyńskiej, której jednak chyba szczególnie odpowiada klimat muzyki rosyjskiej (brawurowo ujęła „Złota Brama w Kijowie” Musorgskiego). Należy żyć młodej pianistce, aby dużo grała zyskując coraz więcej precyzji technicznej i estradowego opowania. Bo mamy prawo oczekiwać wiele po tym autentycznym talencie wirtuozowskim.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

"OŚWIATA"
Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
ulica Klasztorna 2 — tel. 542-26

ORGANIZUJE

- Kurs mistrzowski i czeladniczy dla kierowników mechaników samochodowych, ślusarzy i elektryków wszelkich specjalności
- Kurs specjalistyczny badań i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych
- Kurs kreślenia budowlanych
- Kurs kreślenia maszynowych
- Kurs spawania elektrycznego i gazowego dla początkujących
- Kursy mistrzowskie i czeladnicze dla spawaczy elektr. i gazowych
- Kurs palaczy c. o.
- Kurs dla elektryków ubiegających się o grupę BHP
- Kurs naprawy sprzętu gospod. domowego
- Kurs kroju i szycia I, II i III stopnia
- Kurs gotowania i pieczenia
- Kurs kosmetyczny dla potrzeb własnych
- Kurs specjalistyczny elektrotechników samochodowych dla elektryków innych specjalności.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Szkolenia — ul. Klasztorna 2, od g. 8 do 19, w soboty do g. 16.
K776

Jubiler

ZAKŁADY USŁUGOWE GRAWERSKIE
W POZNANIU,
— UL. DZIERŻYŃSKIEGO 25
— UL. WALKI MŁODYCH 2

WYKONUJĄ SZYBKO NAPISY:

- NA OBRACZKACH,
- TABLICZKACH,
- PUCHARACH

K897

SPÓŁDZIELNIA PRACY
ROBÓT DROGOWO-BUDOWLANYCH
POZNAŃ, ul. Libelta nr 6

w ramach usług dla ludności
WYKONUJE oraz DOSTARCZA NA BUDOWE

**PUSTAKI „BEMA”, „ALFA”
i NADPROŻA „L-19”.**

Zgłoszenia:
Poznań, ul. Libelta 6, tel. 542-91, 542-92
K827

Praca
Ogródnik — specjalność sadownictwo — przycina, spryskuje drzewa owocowe, Krzysztof Brzeziński, Płewiska Osiedle, Strumykowa. 40612g

Nauka
Kto z uczniów klasy VIII chciałby dokładnie przygotować się do egzaminów? Szamotulska 65a m. 19. 40607g

Profesorowie przygotowują dokładnie uczniów klasy VIII do egzaminów. Grunwaldzka 22a m. 2 (2 X drzwi). 40606g

Łańców towarzyskich — wyucza Adela Szczyrkówna. Poznań, Al. Marcin-kowskiego 2a, parter. 41053g

† Dnia 9 lutego 1969 r. zmarła w wieku 70 lat, opatrzona Sakramentami św.,

ANNA GAIDA
z domu HANZEWNIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Garbary 28 m. 6. 42112g

W dniu 7 lutego 1969 r. zasnęła w Bogu po długotrwałej chorobie, moja ukochana żona, siostra, bratowa i ciocia, śp.

ANTONINA IZBICKA
z domu PREISS

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MAŻ z RODZINĄ
Poznań, Rybaki 16 m. 19. 42100g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 10 lutego 1969 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA KOWALCZYK
z domu BRZEZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku i żalu pogrążeni
DZIECI, SYNOWA i WNUCZKA
Poznań, ul. Wrocławska 21 m. 20. 42100g

† Dnia 9 lutego 1969 r. zmarła niespodziewanie, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, najukochańsza mamucha i siostra, śp.

HALINA GÓRCZAK
z domu WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu
MAŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ
Dzierżynskiego 41 m. 10. 42100g

GMI
WIELKOPOLSKI

POZNAŃ,
Grunwaldzka 19

UWAGA HODOWCY!
Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu
Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu
zawiadamia, że

PUNKT SKUPU SKÓR SUROWYCH LISÓW I NOREK
w Poznaniu przy ul. Kórnickiej nr 1

CZYNNY BĘDZIE JESZCZE TYLKO W DNIACH
14 i 15 lutego 1969 roku.

Jest to ostateczny termin dla wywiązania się z umów kontraktacyjnych zawartych na sezon dostaw 1968/69 r.
K942

**Spółdzielnia Pracy Budowy Kotłów C. O.
i Usług Metalowych — Oddz. II**
Gdańsk — Nowy Port
ul. Wyzwolenia 9 — tel. 43-08-45 i 43-07-75

wykonuje następujące

USŁUGI EMALIERSKIE

- szyldy, znaki drogowe, tablice ostrzegawcze — elektryczne, bhp, przeciwpożarowe, tablice z nazwami ulic, nr. domów, tablice nagrobkowe i inne.

Powyższe usługi wykonujemy z własnych materiałów wg życzenia zamawiającego.

TABLICE EMALIOWANE emalią szklenną i wypalane w temperaturze 900°C
cechuje:

- żywoc barw, trwałość, odpowiadni polysk i duża odporność na działania atmosferyczne.

Przyjmujemy zamówienia od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych oraz osób prywatnych.
K744

Przetargi

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12, tel. 572-71, wewn. 47 — OGŁASZA PRZETARG na zakup

ARYTMETRÓW RĘCZNYCH marki „Triumphator” lub podobnych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne.

Oferty należy składać w załączonych kopertach z napisem „Przetarg” w Dziale Zaplecza przy ul. Świętosławskiej 12, pokój 22.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 od daty ogłoszenia w prasie o godz. 12.

Zastrzegamy prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K1000

Przetargi

Kolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Podzemi, pow. Szamotyły — ogłasza w dniu 15 lutego 1969 r. o godz. 9 —

PRZETARG na sprzedaż 8 sztuk ŻREBAKÓW ROCZNYCH.

Zastrzegamy się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
K906

Przetargi

Przetarg na sprzedaż 8 sztuk ŻREBAKÓW ROCZNYCH.

Zastrzegamy się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
K906

Przetargi

Przetarg na sprzedaż 8 sztuk ŻREBAKÓW ROCZNYCH.

Zastrzegamy się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
K906

† Dnia 9 lutego 1969 r. po ciężkich cierpieniach odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana ciocia, siostra i szwagierka, w wieku lat 75,

JÓZEFA HINZ
z domu WALEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Promienista 71 m. 1. 42113g

† W dniu 8 lutego 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i bratowa, śp.

ANTONINA JARNO
z domu ROZMARYNOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI i RODZINA
Poznań, ul. Dąbrowskiego 70 m. 1. 42151g

W dniu 9 lutego 1969 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja droga matka i nasza ukochana babcia, w 78 roku życia, śp.

STANISŁAWA GRABOWSKA
z domu MATUSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, WNUK i WNUCZKA
Poznań, Kielce, Katowice, Bydgoszcz. 42150g

† Dnia 9 lutego 1969 r. zmarła, przeżywszy lat 82,

ROMANA ŁUKANOWSKA
z domu MAY

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SIOSTRA, WNUKI, PRAWNUKI oraz RODZINA
Puszczykowo, Kraków, Kanada. 42093g

ZAWIADOMIENIE
SPÓŁDZIELNIA PRACY URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH
w Gdańsku-Oruni, ul. Jedności Robotniczej nr 125
teléfono: 31-24-72 i 31-24-57

informuje, że z dniem 1 stycznia 1969 roku uruchomiła

dział usług dla ludności

wykonując na zlecenia indywidualne ludności nast. roboty:

A. W ZAKRESIE CHŁODNICTWA —

1. produkcję aparatury chłodniczej typowej i nietypowej — zaprojektowanej przez zleceniodawców:
 - a) amoniakalnej,
 - b) freonowej,
 - c) na chłodziw metylu,mających zastosowanie w chłodniach hodowców drobnego inwentarza, w przechowalniach warzyw i owoców, w zakładach masarskich itp.;
2. odpłatną dostawę aparatury chłodniczej zamawiającemu i jej fachowy montaż w pomieszczeniu zleceniodawcy;
3. dostawę materiałów izolacyjnych (korka lub styropianu) oraz fachowe wykonanie robót izolacyjnych zimnochronnych.

B. W ZAKRESIE INSTALACJI C. O. —

1. montaż instalacji c. o. w domkach jednorodzinnych z materiałów własnych lub powierzonych zleceniodawcy;
2. montaż instalacji ogrzewniczych w szklarniach i zakładach ogrodniczych z materiałów własnych lub powierzonych przez zleceniodawcę.

C. W ZAKRESIE ROBÓT KONSTRUKCYJNYCH —

1. wykonanie i montaż konstrukcji metalowych dla szklarni i zakładów ogrodniczych z materiałów własnych lub z materiałów zamawiającego;
2. wykonanie i montaż ogrodzeń;
3. inne konstrukcje metalowe na indywidualne zamówienie.

D. W ZAKRESIE ROBÓT DEKARSKICH —
roboty dekarne z blachy ocynkowanej z odpłatną dostawą materiałów.

SPÓŁDZIELNIA UDZIELA PORAD w sprawie wyboru ekonomicznych rozwiązań technicznych przy projektowaniu założeń.
ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
K671

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie osiedla mieszkaniowego „Winogrody” oraz na BETONIARNI „TROJPOLE” NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH:

- BETONIARZY,
- CIEŚLI,
- MONTERÓW konstr. żel.-bet.,
- OPERATORÓW na żuraw ramowy typu „Bocian”,
- OPERATORÓW sprzętu ciężkiego ZB-45, ZB-80W,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami,
- ROBOTNIKÓW.

Praca w akordzie zryczałtowanym. Zarobki bardzo korzystne. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiad płatny.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PB-3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K982

Zguby

8. II. zaginął pies fokstier, Dam 200 zł za zwrot. Izemyszkiewicz, Klasztorna 5 m. 6. 42090g

Zgubiono portfel, gotówkę, legitymację studencką nr 60 Politechniki Poznańskiej. Zwrot za wynagrodzeniem. Zdzisław Kamiński, Poznań, Skarbka 22. 42098g

Niedziela, 9 lutego godz. 18-19 zgubiono kołnierzyk niebieski. Trasa Toruńska — petla ul. Warszawskiej, dalej tramwaj 8, Rynek Jeżycki, Żurawia. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szymańska, ul. Mylna 33 m. 2. 42133g

Zgubiono indeks PTMR w Poznaniu nr 162, na nazwisko Czesław Skibiński, zam. w Michałowcu, pow. Jarocin. 64p

Różne

Pan, który 4 stycznia otrzymał od Janiny Fogt, ul. Kossaka 12, zegarek marki „Atlantic” proszę o przybycie do „Arkadii” 15 lutego godz. 17, właścicieli. 42010g

Posiadam kartę ziemlewniczą i zezwolenie na prowadzenie warsztatu ślusarsko-tokarskiego. Oczekuję propozycji. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41440g.

Płaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamówowe odnawiam. 27 Grudnia 5. 41472g

Kreślarni przyjmuję prace zlecone, budowlane i geodezyjne. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41457g

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby ślubnej oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20 39470g

Pan posiadający dom w Poznaniu pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41457g

Biuro Matrymonialne — „Neptun” Gdańsk, Śniadeckich — kierowane przez psychologa, pomyśli nie kojarzy małżeństwa. K672

Największa ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka”. Warszawa, Elektralna 11. Informacje 10-1 znaczkami. K555

Matrymonialne

Prażne poznać pana z inteligentnej rodziny samotnego, wykształconego o wieloletniej kulturze duchowej, milej prezencji, lat 32-35. Cel matrymonialny. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 41365g

W dniu 7 lutego 1969 r. zmarł nasz były długoletni, zasłużony pracownik — emeryt

STANISŁAW CZYŻ
Cześć Jego pamięci!
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
składają

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA
DYREKCJA, ZAŁOGA
Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama”
w Rogoźnie Wlkp. W1003

Dnia 9 lutego 1969 r. zmarł w wieku 63 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

KAZIMIERZ MICEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążona w smutku
ŻONA z RODZINĄ
Poznań, Lampego 4 m. 5. 42131g

† Dnia 8 lutego 1969 r. po krótkich cierpieniach zmarł, namaszczony Olejami św., najdroższy mąż, brat, wujek, zięć i szwagier

MARIAN MARECKI

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 11 bm. o godz. 15.15 z kościoła w Stupcy.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA z RODZINĄ
Ślupca, Poznań. 42097g

AB **GŁOS WIELKOPOLSKI** 5
Nr 35 (7770) 11 II 1969

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Ich czworo”; NOWY — g. 19 „Zbrodnia i kara”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietope-
ra”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła
wojna”; MARCINEK — g. 17 „Naj-
dzielniejszy”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „W noc lipcową”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Bitwa o Al-
gier” i „W cieniu dobrego drze-
wa”; KOŚCIAN: „Faust”; LESZ-
NO: „Dwa tygodnie we wrześniu”;
NOWY TOMYŚL: „O tych pa-
niach”; OBORNKI: „Kobiety nie
bij nawet kwiatem”; ŚREM Klubu
we: „Testament Agi” Stokno: nie-
czynne: ŚRODA: „Bohater naszych
czasów”; SZAMOTULY: „Zenia,
Zenieczka, katusza”; WAGRO-
WIEC: „Hatori”; WRZESNIA:
„Hajducy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Półwysp Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 9-15.

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.

Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-15.

Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — do 17 II nieczynne.

Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.

Muzeum w Gólcach — g. 10-16.

Muzeum w Kórniku — g. 9-15.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
malarstwo i rysunki B. J. Perzyny
— g. 10-20.

Muzeum Narodowe — „Malar-
stwo J. J. Malarzewskiego” — g.
9-15.

Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPR, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10-18.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysława) — „J. J. Ma-
larzewski 1918-1919” — g.
10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — Wy-
stawa Zb. Adamskiego z Jeleniej
Góry „Przyroda” — g. 10-19.

Klub „Merkury” (pl. Wolności 8)
— Malarstwo J. Kainowskiego —
g. 14-16 (do 20. II).

Pałac Kultury (Sala Wielka) —
fotografy Z. Krawczyka „Rio de
Janeiro — najpiękniejsze miasto
karnawału”.

Salon ARPO (St. Rynek — Arse-
nal) — Malarstwo J. Eichlerowej,
H. Michałowskiej — g. 10-18 (do
28. II).

Dom Kultury HCP (Dzierżyńskie
go 21a) — Wystawa medalii arty-
sty-piastyka J. Stasinskiego (do
15. II).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
7.45 „Przed pierwszym dzwon-
kiem” dla nauczycieli; 8.20 Od me-
lodii do melodii; 8.44 Konc. ży-
czyński; 9. Dla kl. V „Mieszko i Dą-
brówka” słuch.; 9.30 Mel. ludowe
z regionu rzeszowskiego; 9.40 Dla
przedzkołki „Czerwone światło”
słuch.; 10. „Pożegnanie z Marią”
odc. 2 opow.; 10.20 Tańce ork. róż-
nych narodów; 10.50 Cykl: „Czy hi-
storia jest nauką ścisłą”; 11 Dla
kl. VIII „Na szóstym kontynen-
cie”; 11.30 Konc. Ork. Mandolin-
istów; 11.49 „Rodzica a dziecko”;
12.25 „Konc. z polonezem”; 13 Dla
kl. IV „Trzeci Maja Krystka i A-
mekki” słuch.; 13.20 „Wedle gu-
mieni stoi rumień” — Polskie me-
lo-
die ludowe w wyk. zespołów PR;
13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14
„Siadamy Kolberga” — „Gawę-
dzarze Ziemi Cieszyńskiej”; 14.20
W kręgu muz. romantycznej; 15.05
Godzina dla dziewcząt i chłopców;
16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18
Na żołnierskiej estradzie muzycz-
nej; 18.40 Muz. i aktualn.; 19.05
Praktyczna Pani; 19.20 „Mój dom,
moje osiedle”; 19.35 Camille Saint-
Saens — I Koncert D-dur na for-
tepian i ork.; 20.40 Teatr PR — Stu-
dio Klasyczne „Pelleas i Melisan-
da” słuch.; 22 Felieton Red. Społ.;
22.10 Tanczynek relaks; 23.15 Wie-
czorny konc. muz. klasycznej; 0.10
Konc. żywczyński; 0.30 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i
UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej pio-
sence; 8.35 „To jest mój dom”;

8.55 Konc. Ork. Garnizonu Krakow-
skiego; 9.15 Pogodne melodii; 9.35
Z życia ZSR; 9.55 Muzyka; 10.25
„Pisarz i książka” o twórczości St.
Pietaka; 10.55 Utwory neoromanty-
ków; 11.35 Dobre gospodarzy; 11.55
Słuchacz pisa — m. odpowia-
damy; 12.25 „Księga z San Mi-
chele” — fragm. prozy Axela
Munthe; 12.55 Duety opow.; 14.20
Dla każdego coś miłego; 14.45 „Bie-
kitna sztafeta”; 15 „Co się wam w
tej audycji najbardziej podoba”;
15.30 „Piosenki żołnierskie”; 15.50
Narodziny materializmu historycz-
nego; 16.25 Pozn. zesp. rozrywk.; 18.15
Aud. młodzieżowa; 18.30 „O zdro-
wie człowieka”; 18.45 Jez. angli-
ski; 19.07 „Alfabet orkiestry rozry-
kowej”; 19.30 Rep. literacki pt.
„Om mien padme hum”; 19.56 Ra-
diowe Studio Piosenki; 20.25 Zapra-
szamy do tańca; 21.31 Konc. symf.
z nagrań Ork. i Chóru PR i W
Krakowie; 22.20 Spotkanie przy
półce — B. Ludwizanka; 22.35
„Gwiazdy dawnych scen opero-
wych”; 23 „Łagodny dzwitek gitar”;
23.15 „Przegląd i pogląd”; 23.25
Karnawałowe rytmy gra Węgier-
ski Zespół Tan. „Studio II”; 0.03
Aud. „Polonia”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:

WTOREK: 9 — Język Polski kl.
II licealna „Zemsta” A. Fredro;
10 — Program szkolny kl. IV „Tam
gdzie powstaje tkanina; 10.20 —
„Zdradca ziemia” — fab. film
radz.; 12 — Program szkolny kl. II
i III „Za Ojczyznę”; 12.45 — Przy-
sposobienie rolnicze „Opłacalność
produkcji zbóż”; 14.55 — Przyno-
szenie rolnicze (powt.); 15.30 —

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi;
17.30 „Labirynth” — odc. 15 pow.;
17.40 Z gitara przez ramie; 18 Eks-
presem przez świat; 18.05 Humor z
brodka — „Pojeździemy na łów”;
18.25 Nagraj i zaśpiewaj; 18.40 Cała
sala bije brawo; 19 Mała encyklo-
pedia wielkiego dramatu — J. Po-
tociński; 19.30 Poezja i piosenka — B.
Leśmian i Rainer Maria Rilke;
19.42 Muzyka mieszkanka filmo-
wa; 20 Dzieje mundur polskiego;
20.20 Nowe nowsze i najnowsze;
21 Od zachodu do wschodu słońca;
21.20 Piórkiem Ibis — fel. muzycz-
ny; 21.40 Na poboczu wielkiej po-
lityki — fel.; 21.55 Opera — P.
Czajkowskiego „Eugeniusz Onie-
gin”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — Lulu; 22.15 Powieść w
wyd. dżw. — „Hrabia Monte Chri-
stop”; 22.45 Amor przyniósł te pio-
senki...; 23.05 Konc. tylko dla me-
lomanów; 23.50 Graja Lakis i Ko-
stakis.

TELEWIZJA

WTOREK: 9 — Język Polski kl.
II licealna „Zemsta” A. Fredro;
10 — Program szkolny kl. IV „Tam
gdzie powstaje tkanina; 10.20 —
„Zdradca ziemia” — fab. film
radz.; 12 — Program szkolny kl. II
i III „Za Ojczyznę”; 12.45 — Przy-
sposobienie rolnicze „Opłacalność
produkcji zbóż”; 14.55 — Przyno-
szenie rolnicze (powt.); 15.30 —

Pierwszy krok - równo w budowlanym bilansie

Mówi Roman Gardziński - przewodniczący

Powiatowej Komisji

Planowania Gospodarczego

Wśród wypowiedzi na te-
mat realizacji obecnego
programu wyborczego w po-
wiecie Nowy Tomyśl, trafił-
my również do przewodniczą-
cego PKPG. Pytaliśmy, co w
tym programie okazało się naj-
trudniejsze do wykonania, co
uważa on za największy sukces
i jakie jego zdaniem są
najpilniejsze zadania. Odpo-
wiedzi — poniżej:

Spośród licznych proble-
mów gospodarczych powia-
tu, wysuwanych również w
programie FJN, najtrud-
niej było nam dotychczas
zbilansować potrzeby i
możliwości budownictwa, za-
pewnić odpowiednie moce
przerobowe dla programu in-
westycyjnego. Zagadnienie by-
ło dużej wagi: roczne inwesty-
cje w powiecie sięgały 220
milionów złotych. Nie mogli-
śmy tego dotąd wykorzysta-
ć, co roku 20-30 milionów
złotych środków inwestycyj-
nych przechodziło tzw. „po-
ślizgiem” na następne lata. W
pełni wykorzystaliśmy środki
dopiero w roku ubiegłym. Uzna-
liśmy to za nasze naj-
większe osiągnięcie i spełnie-
nie obietnic z programu wy-
borczego.

Najpilniejszym teraz zada-
niem będzie skończyć jednak
z improwizacją. My przecież
w powiecie nie mamy żadnego
własnego przedsiębiorstwa
budowlanego o większej mo-
cy. Korzystaliśmy z usług Bu-
dowlanej Spółdzielni Pracy,
brzyd przy nowotomyskich
zakładach i indywidualnych
warsztatów rzemieślniczych.
Wysunęliśmy więc koncepcję
utworzenia Powiatowego
Przedsiębiorstwa Remontowo-
Budowlanego w oparciu o po-
dobne przedsiębiorstwo z Wol-
szyny. Powinno ono wykony-
wać roboty rzędu 30 milionów
złotych rocznie. Właściwym
wykonawcą naszych inwesty-
cji byłoby jednak inne nowe

przedsiębiorstwo powstałe —
za aprobatą władz wojewódz-
kich — z oddziału leśniczyń-
skiego, które wykonywało u
nas część robót. Ta placówka
ma większe perspektywy, obli-
czamy jej moce produkcyjne
na 180 mln. zł rocznie.

Już w tym roku chcemy obu
przedsiębiorstwom zapewnić
kadry; w Nowym Tomyślu,
Zbąszyniu i Grodzisku organi-
zować będziemy Ochotnicze
Ilufce Pracy pomocne budow-
nictwu. Jeśli uda nam się zdo-
być 300-osobową załogę, oba
przedsiębiorstwa będą mogły
się już za rok usamodzielniać.

Od tego właśnie zależą nasze
przyszłe inwestycje, których
nie brak będzie w nowym pro-
gramie wyborczym. Gdy do-
dać do tego, że chcemy, aby
nasze przedsiębiorstwo budo-
wlane pracowało metodą uprze-
mysłowioną, z szerokim zasto-
sowaniem prefabrykatów wy-
tworzonych na miejscu —
można sobie wyobrazić jaki to
oznaczać będzie rozmach w
dalszym rozwoju powiatu, w
każdej niemal dziedzinie.

(zs)

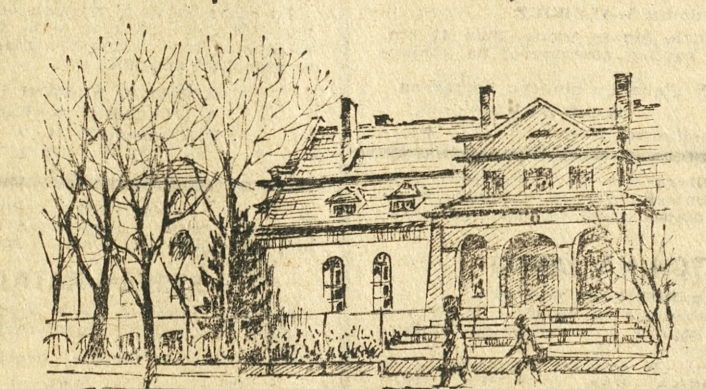
Osiedle Tysiąclecia powstaje we Wrześni

Zapotrzebowanie na miesz-
kania spółdzielcze we Wrześni
ciągle wzrasta. Rośnie też sta-
le liczba członków spółdzielni,
a wśród tych przeważają lu-
dzie młodzi.

Wrzesńska Spółdzielnia
Mieszkaniowa, której w roku
ubiegłym „stuknęło” 10 lat, w
roku bieżącym dysponuje oko-
ło 15 milionami złotych na bu-
downictwo. Nowe domy rosną
już przy placu 1 Maja, a
wkrótce kontynuować się bę-
dzie na szeroka skalę zakro-
joną budowę Osiedla Tysiąclecia
przy ul. Batorego. W bie-
żącym roku Wrzesńska Spół-
dzielnia Mieszkaniowa odda
swym członkom 170 mieszkań,
z tego 150 na wspomnianym
Osiedlu Tysiąclecia, 30 przy
ul. Słowackiego oraz 20 przy
placu 1 Maja (wraz z punkta-
mi usługowo-handlowymi).

(jac)

Przedszkole (obok Prz. PRN) w Środzie



Rys. — L. Kapczyński

17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi;
17.30 „Labirynth” — odc. 15 pow.;
17.40 Z gitara przez ramie; 18 Eks-
presem przez świat; 18.05 Humor z
brodka — „Pojeździemy na łów”;
18.25 Nagraj i zaśpiewaj; 18.40 Cała
sala bije brawo; 19 Mała encyklo-
pedia wielkiego dramatu — J. Po-
tociński; 19.30 Poezja i piosenka — B.
Leśmian i Rainer Maria Rilke;
19.42 Muzyka mieszkanka filmo-
wa; 20 Dzieje mundur polskiego;
20.20 Nowe nowsze i najnowsze;
21 Od zachodu do wschodu słońca;
21.20 Piórkiem Ibis — fel. muzycz-
ny; 21.40 Na poboczu wielkiej po-
lityki — fel.; 21.55 Opera — P.
Czajkowskiego „Eugeniusz Onie-
gin”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — Lulu; 22.15 Powieść w
wyd. dżw. — „Hrabia Monte Chri-
stop”; 22.45 Amor przyniósł te pio-
senki...; 23.05 Konc. tylko dla me-
lomanów; 23.50 Graja Lakis i Ko-
stakis.

TELEWIZJA

WTOREK: 9 — Język Polski kl.
II licealna „Zemsta” A. Fredro;
10 — Program szkolny kl. IV „Tam
gdzie powstaje tkanina; 10.20 —
„Zdradca ziemia” — fab. film
radz.; 12 — Program szkolny kl. II
i III „Za Ojczyznę”; 12.45 — Przy-
sposobienie rolnicze „Opłacalność
produkcji zbóż”; 14.55 — Przyno-
szenie rolnicze (powt.); 15.30 —

Przed V Kongresem Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu W interesie 6 milionów rolników

W związku z V Kongresem
CRS „Samopomoc Chłop-
ska”, który odbędzie się
w połowie lutego br. prezes
Tadeusz Jańczyk, w wypowie-
dzi dla Agencji Robotniczej, na-
świetlił najważniejsze zadania
wielkiej spółdzielczości zaopa-
trzenia i zbytu w okresie naj-
bliższych dwóch lat:

— Spółdzielczość zaopatrze-
nia i zbytu jest organizacją, z
którą związany jest każdy spo-
śród sześciu milionów produ-
centów rolnych. Nie ma na wsi
ludzi, którzy byliby obojętni
wobec pracy GS-ów. W toku
dyskusji przy V Zjazdem Par-
tij jak i na wiejskich zebra-
niach poprzedzających V Kon-
gres naszej organizacji rolnicy
żywo interesowali się pracą
spółdzielczości, o czym świad-
czy ogromna liczba 120 tys.
zgłoszonych pod jej adresem
postulatów. Dotyczyły one gło-
wnie sprawienia zaopatrzenia
rolników w środki produk-
cji, postuluwały poprawę obsłu-
gi w punktach skupu głównie
zaś rzetelności klasyfikacji pro-
duktów rolnych. Spora grupa
uwag dotyczyła poprawy zaop-
atrzenia w artykuły konsum-
cyjne i dalszego rozwoju us-
ług.

Wnioski, uwagi i propozycje
dyskusantów wiejskich są
m.in. podstawą do opracowa-
nia programu działalności CRS
na najbliższe lata. Dokument
ten zatwierdzony zostanie
przez Kongres. Można już je-
dnak wskazać na główne kie-
runki działania spółdzielczości.

Ważne jest zaopatrzenie rol-
ników w środki produkcji. Ilu-
stracją stałego wzrostu dostaw
dla gospodarstw chłopskich
jest wartość środków produk-
cji sprzedanych przez GS-y i
PZGS-y. W 1964 r. sprzedano
maszyn, narzędzi i nawozów za
ok. 19,5 mld zł, w 1968 r. — za
ponad 31 mld złotych. Przewi-
dujemy, że nasze placówki
sprzedadzą w 1970 roku śro-
dki produkcji wartości 38,750
mld zł.

Usprawnienie obsługi wiąże
my w dużej mierze z rozwo-
mem bazy technicznej, głównie
zaś magazynowej. W latach
1963-68 spółdzielnie i ich zwią-
zki oddały do użytku blisko
1660 magazynów nawozowych i
ponad 1100 magazynów zbo-
żowych. Przewidujemy, iż w bie-
żącym roku oddanych zostanie
do użytku 530 magazynów na-
wazowych, 377 magazynów zbo-
żowych, 212 magazynów pasz
tręciwych, 181 magazynów
materiałów budowlanych i 100
magazynów maszyn i narzędzi.

Jednym z najpilniejszych

zadań stojących przed spół-
dzielczością jest położenie kre-
su ogromnej stracie czasu rol-
ników w trakcie czynności
związanych ze skupem. Zmie-
rzamy usprawnić system kon-
traktacji, tak aby rolnik mógł
u siebie w zagrodzie, za po-
średnictwem jednej osoby — prze-
wodnika kontraktacji — za-
wrzeć jednocześnie umowę
kontraktacyjną, załatwić for-
malności związane z uzyska-
niem zaliczki, kredytu oraz za-
kupem nawozów mineralnych
i pasz tręciwych.

Będziemy też dążyć do upro-
szczenia procedury samego sku-
pu m.in. poprzez likwidację
zbędnej „roboty papierkowej”.
Mówiąc o usprawnieniu sku-
pu, nie sposób pominąć sprawy
klasyfikacji produktów,
która budzi wiele uzasadnio-
nych pretensji. Otóż zwiększyli-
śmy już poważnie wymagania
w stosunku do naszych pracu-
owników. Staramy się też w co-
raz większej mierze opierać
klasyfikację na obiektywnych
wynikach analiz laboratoryj-
nych.

Więć dotkliwie odczuwa nie
dostatek wszelkiego rodzaju
usług. Organizacja nasza za-
mierzając przedsięwziąć szereg
środków dla likwidacji tej sła-
bości. Będziemy przede wszyst-
kim rozwijać usługi transpor-
towe. W ubiegłym roku wy-
wieźliśmy z zagród chłopskich
260 tys. ton zbóż. W br., jak

przewidujemy, wywieziemy
ich 350 tys. ton, zaś w 1970 ro-
ku 500 tys. ton. Ponadto rozwi-
jać będziemy, współdziałając
z kółkami rolniczymi i POM-
ami, usługi związane z wapno-
waniem i nawożeniem. Mamy
też w polu widzenia usługi bu-
dowlane i różnego rodzaju na-
prawy jak również usługi by-
towe, przede wszystkim te, któ-
re ułatwiają kobiecie prowa-
dzenie gospodarstwa domowe-
go.

Poważne zadania wymagają
stałego doskonalenia organizo-
cji spółdzielczości zaopatrzenia
i zbytu. Prowadzimy w czte-
rech powiatach eksperymenty,
które powinny pomóc nam
w opracowaniu nowych metod
planowania, bardziej elastycz-
nych i dających samą spół-
dzielniom większą samodziel-
ność. Wykonanie stojących
przed nami zadań zależy w de-
cydującej mierze od pracy sa-
morządu spółdzielczości. Zmie-
rzamy więc do rozszerzenia u-
prawnień i zwiększenia udziału
samorządu w kontroli, za-
rządzaniu i wyborze najodpo-
wiedniejszych metod pracy
spółdzielni. Jesteśmy przekonani,
że nasz kilkuset tysięcy
czny, wypróbowany w toku
długoletniej pracy aktyw po-
trafi te uprawnienia w pełni
wykorzystać.

Notowała:

MARIA LECHOWICZ

TEATR

Realistyczny obraz przeszłości

Sukces spektaklu „Marii Magdaleny” skłonił dyrektora Perza
do dalszych poszukiwań słabiej przyswojonych tekstów dla
aktualnego repertuaru prowadzonego przez siebie teatru.
Sztuka z którą wystąpił obecnie teatr gnieźnieński rzeczywiście jest
już dziś niemal zupełnie nieznana. Przed pierwszą wojną światową
była nawet wielokrotnie grana, w okresie międzywojennym jed-
nak już tylko jeden raz: w Warszawie. Potem wcale.

Znajomość jej wyniósł reżyser, jak sam mi się do tego przyznał,
jeszcze z lat studiów warszawskich u Leona Schillera. Obecnie po
wielu latach na fali zainteresowania dramaturgią Młodej Polski
zdecydował się ją wystawić. Mamy więc w tym przypadku do czy-
nienia z typową próbą odgrzebania z pyłu zapomnienia starego
tekstu i skonfrontowania go z współczesną sceną oraz widownią.

Próby takie świadczą z reguły o ambicjach teatru i pozyskują
mu uznanie i wdzięczną pamięć teatrologów, krytyków i history-
ków literatury. Nie zawsze jednak zapewne pasjonują w różnym
stopniu widzów, którzy może jednak woleliby poznać nowe sztuki
współczesne, a jeśli już stare to — głośne, wielkie, znanych pi-
sarzy przeszłości. Jak można jednak ocenić dziś napisaną przed
ponad pół wiekiem sztukę Górczyńskiego i samo oparte na niej
widowisko?

Na podstawie poprzednich przedstawień Jana Perza w Gnieź-
nie — „Matki Courage”, „Marii Magdaleny”, „Na dzień” — można
łatwo domyśleć się co pociągało w niej reżysera. Zdecydowanie
naturalistyczna faktura sztuki, dramatyzm sytuacji jednostki w spo-
łeczności, konflikt moralny, rozbudowane tło społeczne. Perz jako
reżyser lubi takie sztuki. Lubuje się w konstruowaniu napięć dra-
matycznych, czelowaniu poszczególnych scenek, w tworzeniu
barwnych, realistycznych i widowiskowych obrazów z przeszłości.
Sztuki Górczyńskiego nie sposób jednak zaliczyć do wybitniej-
szych zjawisk artystycznych Młodej Polski. To nie tego kalibru
literatura jak ta, z którą niedawno mierzył się reżyser „Bazyli-
ssa Teofanu” w Poznaniu lub chociażby tylko „Szalonej Julki”. Tkwi
ona jeszcze dość głęboko w tradycjach literackich XIX wieku, ma
poważne niedostatki warsztatowe, ma też dość banalną, a przy-
najmniej mocno wyeksponowaną przez literaturę ubiegłego
stulecia osnowę fabularną. Rzecz obrazu się bowiem wokół dra-
matu młodej chłopki uwiedzionej przez lekkomyślnego dziedzica
w pewną lipcową noc. Atmosfera tej gorącej nocy usprawiedliwia
zresztą początkowo to wydarzenie w oczach społeczności wiejskiej.
Prowadzi jednak w końcu do dramatu, który stał się osnową sztuki,
dramatu o podwójnym niejako winowajcy. Jest nim i dziedzic,
ale jest nim też społeczność wiejska, co osłabia oczywiście w
jakimś stopniu moralitetowe i ideowe ostrze samej sztuki.

Nowe przedstawienie teatru gnieźnieńskiego przygotowane zo-
stało na miarę możliwości teatru rzetelnie. To nie tylko sprawa
kilku czolowych ról, ale całego niemal zespołu. Sztuka jest
wieloobsadowa. Przy tym trudna, pisana gwarą, nie dość zręcznie
przez autora związana, rozwlekła, przegadana. Spektakl za
sprawą samej sztuki pod względem artystycznym jest także bar-
dzo nierówny. Pierwszy akt toczy się w ospałym tempie i nie jest
szczerze mówiąc teatralnie zbyt frapujący. Talent satyryczny
Górczyńskiego o którym pisze się wiele w programie spektaklu
nie znajduje tu niestety potwierdzenia. Postacie przedstawicieli
cyganerii artystycznej są blade, niezindywidualizowane. Na
uwagę zasługuje za to pomysł reżysera wprowadzenia narratora-
autora sztuki wykorzystującego tekst didaskaliczny do komento-
wania akcji i zarysowywania sytuacji bohaterów. Pomysł ten
sprawdził się zresztą głównie dzięki interesującej i inteligentnej
interpretacji aktora — Stanisława Elsnera.

Drugi akt teatralnie jest najciekawszy. Scena oczekiwania na
powrót męża z wojna i powitania rozegrana tu została szcze-
gólnie przekonująco. Dobre aktorstwo pokazała tu zarówno
Barbara Barzewska (złowa bezspornie aktorka tego zesp-
tu) jak i Wiesław Wołoszyski w roli prostego i surowego chłop-
a-
żołnierza. Ostatni akt budził znowu bardzo mieszane uczucia.
Był zbyt przegadany zbyt dosadnie charakterystycznie i rodzo-
wo potraktowany przez aktorów. Zwracali tu na dobrą sprawę
uwagę tylko trzy role. Kowala w kulturalnej interpretacji Józefa
Chrobaka, kowalowej — Aleksandry Grzędzianki oraz Gaduliny —
Marii Deskur.

Scenografia realistyczna i prosta zgodna z klimatem sztuki
i spektaklu. Jej walory artystyczne osłabia tylko jeden zbędny
płafon dekoracyjny o niesprecyzowanej bliżej w spektaklu roli.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie „W noc lipcową”, sztuka w 3
aktach Bolesława Górczyńskiego w reżyserii Jana Perza i scenogra-
fii Zenobiusza Strzeleckiego. Premiera prasowa 1 lutego 69.